

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty: we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanym i w nekr.
gr. 50, w kronice, repertuar
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 70, pod nagłówkiem
na pierwszej stronie zł. 1-—.
Za jedno słowo w drobnych ogło-
szeniach gr. 10, kupno i sprze-
dż słowo gr. 12, matrymonial-
ne, korespondencje prywatne za
słowo gr. 20, dla poszukują-
cych pracy gr. 5. Z zastuże-
niem miesiąc 25 proc. Zagranic-
zne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.690. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyinstowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

BOMBA P. BIRNBAUMA.

Osobą p. Imanuela Birnbauma, korespondenta warszawskiego „Vossische Ztg.“, i rolę, jaką on metylko w tym swoim charakterze „urzędowym“, — w Polsce spełnia, zajmowaliśmy się już niejednokrotnie. Niedawno np. wskazywaliśmy na sugestje zawarte w jego referacie o stosunkach polsko-niemieckich, wygłoszonym na kilkudniowym kursie „kobiet pacyfistek“ na niemieckim Górnym Śląsku w Langenbergu. P. Birnbaum fasonując się na obiektywizm w traktowaniu tych stosunków i uderzając w podejrzenie mistycznie - paneuropejskie struny pojednania, dał w konkluzji wyraz nadziei, że Polacy... we własnym interesie ustosunkują się przeciw kiedys rzeczowo do problemu uregulowania granicznych stosunków z Rzeszą. Było to tak jakoś niewinnie i pacyfistycznie sformułowane, że do rozkosznych perspektyw, narysowanych przez p. Birnbauma ustosunkował się pozytywnie inny referent na tym kursie, Polak, p. Łypacewicz, co w swoim czasie napiętnowaliśmy i nie doczekaliśmy się sprostowania od niefortunnego pacyfisty polskiego.

Ostatnio, w nr. 214 b. m., swego pisma, wystąpił p. Birnbaum na naczelnym miejscu z nową uroczystą bombą pt. „1904—1931 — niebezpieczna analogia“ — a mianowicie z rewelacyjną zapowiedzią... sojuszu polsko - japońskiego, skierowanego w celach wojennych przeciw Rosji.

P. Birnbaum przypomina mianowicie, że marsz Piłsudski wraz z dzisiejszym ambasadorem Filipowiczem, pertraktował w r. 1904 w Tokio z miarodajnymi kołami japońskimi o sfinansowanie powstania polskiego przeciw caratowi i tylko dzięki interwencji R. Dmowskiego, koncepcja ta została przez Japonię zarzucona. Dziś — powiada p. B. — „situacja z r. 1904 może się powtórzyć, gdyż tak jak wówczas wojna rosyjsko - japońska w Mandżurji była sygnałem upadku caratu, tak i dzisiaj wciągnięcie Rosji do konfliktu wschodnio - azjatyckiego mogłoby zadać decydujący cios systemowi sowieckiemu i uwolnić tem samym Polskę od niebezpieczeństwa, które jej zagraża od strony bolszewickiego sąsiada“. P. Birnbaum powołuje się na jakieś artykuły zramolizowanego p. Wł. Studnickiego, o którym powiada, że w szczerości swojej wygłasza już dziś poglądy, które „dyplomaci oficjalni wypowiedzą dopiero w ostatniej chwili“. Korespondent niemiecki obwarowuje te swoje sugestje oczywiście zastrzeżeniami, przyznaje, że opinia polska jest przeciwna wciągnięciu Rzplitej w awanturę przeciwsowiecką, stwierdza nawet, że Rząd nasz w stosunku do Sowietów zachowuje się poprawnie — niemniej jednak niebagatelizuje możliwości wojny polskiej z Rosją, gdyż „marsz Piłsudski jest zagadką polityki polskiej a tem samym wschodnio - europejskich losów w najbliższej przyszłości“...

Nie trzeba bliżej wyjaśniać, jakie są cele tych oczywiście tendencyjnych i groteskowo fantazyjnych zmyśleń pi-

sarza niemieckiego, które dziś drut telegraficzny roznosi po świecie jako najnowszą sensację europejską.

W Paryżu obraduje Rada Ligi Narodów. Konflikt mandżurski rozpalony jest do białości. Japonja oskarżana jest o łamanie paktów międzynarodowych. W tym samym zaś czasie, ku największemu zaniepokojeniu i zdziwieniu

Niemiec, przewodniczący Rady komisarzy ludowych p. Mołotow wygłasza na uroczystościach 14-tej rocznicy rewolucji mowę, w której daje wyraz zadowoleniu z powodu oświadczenia min. Zaleskiego o gotowości Polski zawarcia paktu nieagresji z ZSRR, zaś prasa sowiecka nagie niemiecki przychylnie do idei tego paktu się ustosunkowuje.

nadto zaś poseł polski w Moskwie Patek wznawia rozmowy z p. Litwinowem.

W tym niepokojącym Niemcy stanie rzeczy, trzeba zatem koniecznie zamoczyć wodę, znowu (podobnie jak w lecie b. r., z racji rokowań o pakt nieagre-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Niekorzystne dla Chin nastroje w Paryżu.

Czy Rada Ligi potrafi wogóle zaradzić konfliktowi mandżurskiemu?

CIĘKAWY DLA PARYŻAN WIDOWISKO. — SZTUKA DLA SZTUKI, CZY POSZUKIWANIE WYJŚCIA Z SYTUACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 XI. (B) Z Paryża donoszą: Należy stwierdzić, że zainteresowanie obradami Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego jest minimalne. Natłok gości i prasy w sali obrad należy tłumaczyć tem, że ze względu na przeniesienie tym razem do Paryża obrad Rady Ligi, wiele osób z paryskiego świata politycznego i dziennikarskiego chciało prosto obejrzeć to widowisko.

Według ogólnego przekonania, jakie

panuje tu w atmosferze obrad poufnych,

Rada Ligi nie jest w stanie w obecnej sytuacji zaradzić konfliktowi chińsko-japońskiemu.

Siery polityczne i prasa zajmuje się tu raczej tem zagadnieniem jako sztuką dla sztuki, aniżeli znalezieniem rozwiązania praktycznego.

Większość członków Rady Ligi, z Briandem na czele, doskonale zdaje sobie — jak mówią — z tego sprawy, iż

po mimo tego, że napastnikiem w tym wypadku wydaje się być napozór rząd japoński, to jednak na mocy niezliczonych poprostu umów chińsko-japońskich co do terenu Mandżurji, racja stanu a zwłaszcza racje gospodarcze Japonii są tu brane pod uwagę w sposób decydujący.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia nie było posiedzenia Rady Ligi, odbyły się natomiast

ponowne rozmowy ministra Brianda

zarówno z przedstawicielami Chin jak i ambasadorem Japonii, oraz innymi wybitnymi członkami Rady Ligi. M. in. min. Briand konferował z min. Zaleskim.

Przedstawiciel Japonii zajmuje w tej chwili nadal stanowisko niewzruszone, podczas gdy przedstawiciel Chin stara się udowodnić, że Rada Ligi powinna przedsięwziąć energiczne natychmiast we środki zaradcze. Briand stara się nadal zalecać obu stronom bezpośrednie negocjacje.

Warszawa, 17 listopada. (G) Z Paryża donoszą: W związku z nadzwyczajną sesją Rady Ligi Nar.

godnym uwagi jest głos „Figaro“, który występuje w obronie stanowiska Japonii.

Zdaniem dziennika sytuacja na Dalekim Wschodzie doszła do punktu, gdzie niewiadomo, czy jest to jeszcze zwykły konflikt, czy wojna.

Dziennik zarzuca Lidze, że na wrześniowej sesji podtrzymywała wrogie stanowisko Chin wobec cudzoziemców, inspirowane przez Sowiety. Błędem było również ze strony Brianda wciągnięcie wbrew opinii Japonii do obrad Rady przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. Japonja jest obrońcą ładu i porządku w Mandżurji i występuje w obronie traktatów, łamanych przez rząd chiński.

Wczoraj odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Ligi. Przewidywane na dziś po południu plenarne posiedzenie Rady będzie prawdopodobnie odroczone.

Po 25 minutach doszli do porozumienia Konferencja Grandiego z sen. Borahem.

Waszyngton, 17-go listopada. (PAT) Agencja Reutera donosi: Po rozmowie, która trwała 25 minut, minister Grandi i senator Borah doszli do porozumienia w kwestjach polityki międzynarodowej.

Stanowisko Grandiego w odniesieniu do rewizji traktatu wersalskiego i anu-

lowania reparacji i długów wojennych stanowi wspólny teren do dalszej wymiany poglądów.

(Lakoniczna depesza Reutera nie podaje jakie stanowisko zajął Grandi w omawianych na konferencji kwestjach. — Red.).

==□==

„Heimwehra gotowa na wszystko“. Znowu alarmujące wiadomości z Austrii.

Wiedeń, 17 listopada. (PAT) W poszczególnych prowincjach austriackiej republiki związkowej daje się zauważyć wzmożona agitacja radykalno-prawicowa.

Na zgromadzeniu chłopskim w Zell am See

oświadczył przywódca Heimwehry b. minister Hueber, że Heimwehra jest na wszystko gotowa.

Minister Hueber twierdzi jakoby przywódcy Heimwehry odrzucali współpracę z narodowymi socjalistami.

W okolicach Grazu usiłovali członkowie Heimwehry rozbić zgromadzenie, zwołane przez związek chłopski,

na którym przemawiał min. Winckler. Sytuacja była dość groźna, w końcu jednak udało się żandarmerji rozpuścić obie strony.

Z Insbrucku donoszą, że

2000 członków Heimwehry tyrolskiej odbyło wczoraj w okolicach Insbrucku manewry,

podczas których posilkowano się karabinami maszynowymi. Wczorajem wkroczyły oddziały Heimwehry w zwartych szeregach do Insbrucku. Przyszło przytem w kilku miejscowościach do starć z przeciwnikami politycznymi.

==□==

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

sji) zahamować niekorzystny dla widoków niemieckich rozwój wydarzeń, więcej nawet, zdyskredytować w opinii świata Polskę, jako zarzewie wiecznego niepokoju na wschodzie Europy, przedstawić jako „turbator pacis”, którego Niemcy sztitleryzowane są przeciw... czci — i zaufania godnym stróżem i obrońcą... Skoro zatem nic innego uczynić nie można, trzeba sięgnąć aż do analogii 1904 r., i przed przerażoną Europą zarysować straszliwe widmo... wojennego sojuszu polsko-japońskiego. Może znowu uda się odstraszyć i zniechęcić Rosję do wznawienia rokowań o pakt nieagresji, może nowa fala oszczerstw o wojennych nastrojach w Polsce, zdoła odegrać rolę listka figowego, który przykryje przed oczami Europy kipiącą pianę odwetowego hitleryzmu, stalowego helmu i wehrwofla niemieckiego.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nowa gra niemiecka zbyt jest naiwna i przezrzysta w swych celach, aby p. Bruening mógł z mętnie rozlanej przez usługą prasę swoją wody, wyłowić choćby małą rybę, jako atut dla swojej polityki przeciwpolskiej. Robota szyta jest zbyt grubymi nićmi, aby po przez ich ściąganie nie zauważyć najordynarniejszej intrygi politycznej.

I rzecz znamienita, że intrygę tę puszczono w świat właśnie w dniu, w którym miarodajny organ obozu naszego „Gazeta Polska” pisała w związku z wspomnianą mową p. Mołotowa: „Pomimo różnicy systemów społecznych i gospodarczych Polska nie od dziś dąży do stałego pokojowego modus vivendi z Sowietami, który nie tylko leży w obopólnym interesie lecz sięga znacznie głębiej w układ stosunków w Europie. Jeśli pragnienie utrzymania pokojowych stosunków z Polską istnieje nadal u Sowietów i jest szczere, nic nie stoi na przeszkodzie zawarciu paktu o nieagresję pomiędzy Polską a naszym wschodnim sąsiadem”.

„Gazeta Polska” powyższem oświadczeniem podkreśliła zresztą tylko znaną deklarację w tej materii min. Zaleskiego, złożoną w expose na jednym z ostatnich posiedzeń sejmowej komisji spraw zagranicznych.

(i. r.)

Dokoła konfliktu mandżurskiego.

STANOWISKO STANÓW ZJEDN.

Waszyngton. 17-go listopada. (PAT). „Herald Tribune” pisze: Podczas, gdy departament stanu wysłał do Tokio noty, w których oświadczył, że Stany Zjednoczone poparą Ligę Narodów w jej dążeniu do skłonienia Japonii do ewakuowania Mandżurii, ambasador japoński otrzymał w Waszyngtonie zapewnienie odpowiednich czynników, że Stany Zjednoczone nie pójdą za Liga Narodów w razie zorganizowania bojkotu ekonomicznego Japonii, czy też innych wystąpień po charakterze represji.

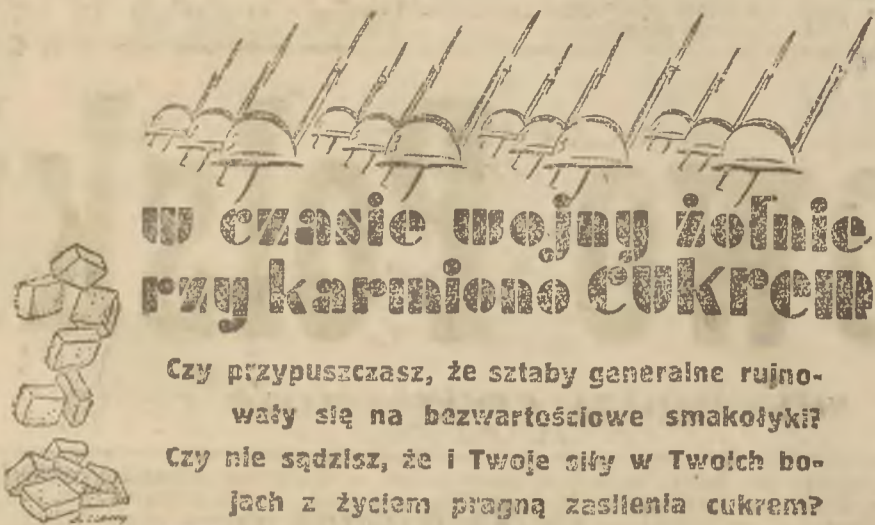
INSTRUKCJE RZĄDU NANKIŃSKIEGO.

Moskwa, 17 X. (PAT) Do prasy sowieckiej donoszą, że rząd nankiński polecił mił swemu przedstawicielowi w Lidze Narodów dr. Sze, aby nalegał na zastosowanie w konflikcie mandżurskim paragrafu 16 i 16 paktu Ligi Nar.

POSIEDZENIA TYLKO POUFNE.

Paryż. 17 listopada. (PAT.) Rada Ligi Narodów odbyła dziś posiedzenie poufne bez udziału przedstawicieli Chin i Japonii. Jutro odbędzie się drugie posiedzenie poufne. Stwierdzono wielkie różnice w poglądach obu stron, wyrażające się w żądaniach maksymalnych.

Zebrań publiczne odbędzie się dopiero wtedy, gdy poglądy obu stron zainteresowanych w zatargu zostaną dostatecznie zbliżone.



W czasie wojny żołnierzy karmiono cukrem

Czy przypuszczasz, że sztaby generalne rujnowały się na bezwartościowe smakołyki?
Czy nie sądzisz, że i Twoje siły w Twoich bojach z życiem pragną zasilenia cukrem?

20 dzień procesu Centrolewu.

Zeznania posłów Arciszewskiego i Niedziałkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 XI. (G) 20-ty dzień procesu przewodców Centrolewu rozpoczął się od półgodzinnej polemiki obrony z prokuratorem w sprawie zaprzysięgania względnie niezaprzysięgania świadka posła Arciszewskiego.

Sąd udał się w związku z tą kwestią na naradę, poczem przewodniczący oznajmił, że wniosek prokuratora o niezaprzysięganie świadka został oddalony.

Św. pos. Arciszewski,

przewodniczący warszawskiego OKR i członek CKW, po zaprzysiężeniu rozpoczął zeznania od skreślenia dziejów

organizacji milicji

od r. 1904 do obecnych czasów. Twierdzi, że niejednokrotnie zwracano się do PPS, aby użyć milicji do walki. Tak n. p. po śmierci Narutowicza zwrócił się miano do świadka, by użyć milicji do rozprawy z endecją. T. zw. grupa A milicji była tylko strażą porządkową, ale nie wspólnego nie miała z organizacją spiskowo-bojową.

Za milicję do dnia dzisiejszego odpowiedzialny jestem — oświadcza świadek — tylko ja, a nie Dziegielewski i

Chodyński, którzy byli tylko moimi zastępcami. Zawsze byłem przeciwny walkom ulicznym i wzywałem milicję, by nie odpowiadała na napady. Gdy jednakże ostatnio widziałem ludzi pokrwawionych, przychodzących na nasze zebrania nie mogłem już wytrzymać, i powiedziałem publicznie na posiedzeniu CKW

„brońcie się, kupujcie broń i strzelajcie!”

Jednakże mimo napadów na członków PPS, milicja broni nie użyła, doszłoby do walk bratobójczych.

Świadek twierdzi, że na pogrzebie Buchholza na stokach Cytadeli nie było mowy o manifestacji antyrządowej, mimo to doszło do zająć. To samo też stało się 14 września.

Zapytany przez obronę o przygotowanie do kongresu Centrolewu,

oświadcza pos. Arciszewski, że był inicjatorem kongresu Centrolewu, proponowałem tylko, by taki wielki zjazd stronnictw opozycyjnych odbył się w Warszawie. Postanowiono jednak wybrać w tym celu Kraków.

Świadka wyznaczył CKW., by zor-

STAN POGODY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa, 17 XI. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteor. Prawdopodobny stan pogody w dniu 18 b. m.: Wolyń, Podole, Małopolska Wschodnia: zachmurzenie umiarkowane, temperatura rano 0—2 st., dniem do 5 st. Słabe wiatry miejscowe, potem wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 17 b. m., wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 738'74, temperatura 2'8 st., o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 740'04, temperatura 4'8 st., o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 740'99, temperatura 2'6 st.

organizował w Krakowie ochronę kongresu. Żadnych specjalnych zarządzeń co do ochrony kongresu nie było, zwłaszcza, że trudno się było zorientować tak co do liczby uczestników kongresu, jak i co do potrzebnej ilości milicji. Pos. Arciszewski twierdzi, że kongres odbył się w zupełnym spokoju i policja nie miała powodu do interwencji.

Na pytanie obrony o osobisty stosunek świadka do uchwalonych na kongresie rezolucji, oświadcza pos. Arciszewski, że rezolucje były utrzymane w ramach koniecznych posunięć w obronie konstytucji i prawa. „Partja chciała dowiedzieć, że nie jesteśmy idiotami i niewolnikami”. Świadek z rezolucjami temi całkowicie się solidaryzuje.

Obrona zapytuje świadka, czy wie coś o „piątkach”.

Pos. Arciszewski twierdzi, że piątki są fantazją i że już w r. 1906, partja porzuciła tę formę organizacji, przechodząc od organizacji raczej wojskowej.

Świadek pos. Niedziałkowski,

rozpoczyna swe zeznania od twierdzenia, że hasło zmiany konstytucji, wysunięte przez BBWR., uważa tylko za hasło propagandowe. Jego zdaniem BBWR nie spieszy się ze zmianą konstytucji.

Centrolew, określa świadek, jako porozumienie stronnictw na terenie parlamentaryzmu, mające między inn. na celu przygotowanie się do wyborów, oraz uzgodnienie wystąpień stronnictw na zewnątrz.

Przechodząc do omówienia uchwał Centrolewu na kongresie w Krakowie, dowodzi pos. Niedziałkowski, iż rezolucja domagająca się ustąpienia P. Prezydenta Rzplitej, nie jest rzeczą karygodną i ma precedensy w innych krajach. Tu świadek przytacza fakt, iż kiedy w r. 1924 kartel lewicy francuskiej powziął uchwałę, domagającą się ustąpienia prezydenta Milleranda, nikt nie został za to pociągnięty do odpowiedzialności.

Pos. Niedziałkowski stwierdza, że on jest autorem rezolucji kongresu, oprócz pierwszego punktu, którego myśl powstała na samym kongresie, mianowicie punktu o konieczności obrony granic. Inicjatorem tego punktu był pos. Popiel.

Co do stosunku międzynarodówki do Polski, to zdaniem świadka stosunek ten jest przychylny.

Następnie w dłuższych wywodach stara się pos. Niedziałkowski udowodnić, że PPS, nigdy nie prowadziła polityki antypaństwowej na terenie międzynarodowym.

Po posle Niedziałkowskim zeznaje świadek Stolarski, z. prezes „Wyzwolenia”.

Zeznania jego dotyczą stosunków na wsi. Świadek oświadcza, że anarchja na wsi nigdy nie było, gdyż chłop zasadniczo jest konserwatywnym i lubi rząd silny i sprawiedliwy.

Po przesłuchaniu świadka Stolarskiego rozprawę przerwano do dnia jutrzejszego.

Kiedy wznowione będą wykłady w wyższych uczelniach warszawskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 listopada. (B) Dowiadujemy się, że we środę, 18 b. m., odbędzie się ponowna narada rektorów wyższych uczelni w Warszawie, poświęcona omówieniu możliwości wznowienia wykładów i zajęć w wyższych uczelniach.

Narada rektorów, odbyta wczoraj, nie doprowadziła jeszcze do powzięcia

konkretnej decyzji. W naradzie tej nie brał zresztą udziału rektor Uniwersytetu warszawskiego, prof. Łukasiewicz, który jest chory i nie opuszcza łóżka.

Wątpliwem jest, czy prof. Łukasiewicz będzie mógł wziąć udział w śródowej naradzie rektorów. W tym wypadku zastąpiłby go prorektor, prof. Michałowicz.

Niema mowy o dalszej redukcji poborów urzędniczych.

Warszawa, 17 listopada. Prasa donosi: W związku z audycją udzieloną Naczelnemu Komitetowi Pracowników Państwowych przez wicemin. Na koniecznikowa oraz w związku z nowymi pogłoskami o zamiarach obniżenia uposażeń, Naczelny Komitet zwrócił się do ministra skarbu z prośbą o audycję. P. minister oświadczył, iż

jakikolwiek zmiany norm uposażenia są zupełnie nieaktualne.

Obecna sytuacja skarbu państwa nie wymaga dalszych obniżek poborów, to też wszelkie pogłoski o podobnych zamierzeniach rządu pozbawione są realnych podstaw.

Równocześnie jednak stan skarbu Państwa nie pozwala na przyznanie u-

rzędnikom dodatku zimowego, ani na przywrócenie odjętej części poborów.

Narazie

nie jest również aktualna zmiana ustawy o państwowej służbie cywilnej, ani ustawy emerytalnej,

jednak prowadzone są studia nad powiększeniem ilości lat służby, upoważniających do zaopatrzenia emerytalnego oraz nad zmianą podstawy tego wymiaru w ten sposób, aby za lata służby zaborczej liczone tylko 75 proc. należności, a za lata służby polskiej 100 proc. Do tego źródła sięgnie rząd w razie pogorszenia się sytuacji.

==□==

Z DNIA.**TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI
MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.**

Wino. 17 listopada. (PAT). W niedzielę odbyła się w Lipniskach, powiatu lidzkiego, uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci marszałka Piłsudskiego, który w roku 1894 wydał tam 5 pierwszych numerów nielegalnej gazety niepodległościowej „Robotnik”. Tablica wmurowana została we frontową ścianę domu w którym drukowany był „Robotnik”.

**CENNY DAR DLA MUZEUM
NARODOWEGO.**

Warszawa. 17 listopada. (PAT). Muzeum Narodowe w Warszawie otrzymało w tych dniach cenną pamiątkę historyczną. Jest to skrzynia okuta srebrem, stanowiąca pamiątkę po pokoju zawartym w roku 1600 ze Szwedami w Oliwie. Skrzynię tę poseł szwedzki podarował wojewodzie poznańskiemu Janowi Leszczyńskiemu.

Strajk piekarzy w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 listopada. (G). Z Łodzi donoszą: W związku z wypadkami terroru ze strony strajkujących w Łodzi piekarzy, wystawiono dziś przed większymi piekarniami posterunki policyjne.

Aby położyć kres terrorowi, władze postanowiły zamknąć prowadzący strajk Związek pracowników przemysłu spożywczego. Przed lokal Związku zajęła wczoraj samochód z policją. Lokal opieczetowano, a równocześnie dokonano szeregu aresztowań. Wieczorem wskutek interwencji aresztowanych zwolniono.

Okręgowy inspektor pracy wszczął energiczną akcję w kierunku zlikwidowania strajku. Podłożem strajku jest zamiar pracodawców obniżenia zarobków o 12 proc.

PRZEZ TRZY MIESIĄCE BEZ PENSJI

Czerwińce, 17 XI. (PAT) Odbyła się tu demonstracja nauczycielstwa, które udało się gremialnie przed Izbę skarbową, domagając się wypłacenia zaległych od trzech miesięcy poborów.

**KSIAŻE WALJI PROPAGUJE BOJKOT
TOWARÓW GBCYCH.**

Londyn, 17 XI. (PAT) Książę Walji wygłosił w Birmingham przez radio przemówienie, w którym nawoływał do kupowania jedynie towarów angielskich, a to celem zmniejszenia bezrobocia i przywrócenia dobrobytu krajowi.

**WYKRYCIE SPISKU MONARCHYSTY
CZNEGO W HISZPANII?**

Madryt, 17 XI. (PAT) Dzienniki donoszą o kilku aresztowaniach, dokonanych wczoraj. Wobec pogłosek, że aresztowania te pozostają w związku z wykryciem spisku monarchystycznego, Agencja Fabra donosi, iż aresztowani byli osobnikami o przekonaniach klerykałnych i wobec tego, że wszędzie panuje absolutny spokój, wypuszczono kilku z nich na wolność.

**250 TYSIĄCOM GÓRNIKÓW NIE-
MIECKICH WYPOWIEDZIANO
PRACĘ.**

Essen, 17. 11. (PAT.) Związek kopalń wypowiedział pracę robotnikom na wszystkich kopalniach westfalskich i nadreńskich z dnem 30 listopada b. r. Wypowiedziane umowy obejmują 250 tysięcy robotników górników. Rokowania między Związkiem i przedstawicielami górników w sprawie tego wypowiedzenia mają rozpocząć się dn. 17 listopada b. r.

UWAGA!!!**URZĘDOWO DOZWOLONA WYSPRZEDAŻ
z powodu LIKWIDACJI****Ubrania męskie, raglany, futra itp.
STREIT, pl. Marjacki 8.**

Gmach Sprechera. — Telefon 62-51.

Ceny za wystawę.

Krótki czas.

Jedyna okazja.

4931

Zmiany na stanowiskach wiceministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 listopada. (B). Pan Prezydent Rzpltej podpisał nominację dotychczasowego podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów p. Nakoneczników - Klukowskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewn., oraz nominację dotychczasowego podsekretarza stanu w Min. Spraw Wewn. p. Kazimierza

Stamirowskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Prezydium Rady Min.

Zmiana ta komentowana jest w ten sposób, iż p. Nakoneczników - Klukowski znany jest z poprzedniej swej pracy jako człowiek silnej ręki, co w obecnej chwili spowodowało jego nominację do resortu spraw wewnętrznych.

PRECZ z OBOJETNOŚCIĄ!

Nie wydając ani grosza z własnej szkatuły, przyczynimy się bezpośrednio do utrwalenia siły i bezpieczeństwa Państwa, jeśli popierać będziemy wniosłe cele Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Zarząd główny L. O. P. P. pobiera od sprzedaży tutek „Ikar“ stałą opłatę na cele przygoto-

wania ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Każde pudełko dla kontroli zaopatrzone jest banderolą L. O. P. P., należy więc kupować jedynie tutek „Ikar“, które są pierwszorzędnej jakości, bardzo tanie i wszędzie do nabycia.

==□==

**4 Rusinów z Małopolski
rozstrzelano na Ukrainie.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G). Donoszą z Rygi: Na mocy wyroku wszechukraińskiego GPU, rozstrzelano w Charkowie 4 Rusinów, pochodzących z Małopolski wschodniej: dwóch braci Melnyków, Indyszewskiego i Onyszkiwicza.

Byli oni aresztowani przed rokiem

wraz z komendantem ukraińskich Strzelców siczowych w czasie wojny światowej, Hryciem Kosakiem.

Rozstrzelanie nastąpiło pod zarzutem udziału w organizowaniu spisku nacjonalistycznego przeciw Sowietom na Ukrainie.

**Ani tramwaje ani autobusy
nie kursowały wczoraj w Warszawie.****W WARSZAWIE WYBUCHŁ JUŻ DRUGI W TYM ROKU STRAJK
TRAMWAJARZY.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 listopada. (G). Warszawa ma już drugi w tym roku strajk tramwajarzy. Dziś rano nie wyruszyły z remiz tramwaje, ani też autobusy. Ludność pracująca i młodzież szkolna musiała dziś odbyć długą pieszą wędrówkę po mieście. Spowodowało to oczywiście opóźnienia do zajęć i szkół. Samochody i dorożki były oblegane.

Dotychczas nie zanotowano żadnego wypadku w związku ze strajkiem. Repery tramwajowe obstawione są przez oddziały policji.

Paraliż komunikacji miejskiej odczuwa Warszawa w czasie kryzysu bardzo boleśnie.

Magistrat traci wskutek strajku 150.000 zł. dochodu dziennie.

Podłożem strajku

jest wypowiedzenie przez robotników umowy, zawartej między Związkami zawodowymi tramwajarzy a Magistratem jeszcze w r. 1926. Na mocy tej u-

mowy, pobory tramwajarzy określone były według wskaźnika drożyznianego.

Ponieważ przy wczorajszej wypłacie potrącono tramwajarzom ostatni wskaźnik drożyzniany, wybuchł w warsztatach, jak już donosiliśmy, strajk włoski.

Wczoraj po południu, podczas pertraktacji delegatów pracowników tramwajarzy z Magistratem wysunięto ze strony Związku żądanie ustalenia jako minimum płac, plac z listopada br., co równałoby się podwyższeniu wynagrodzenia miesięcznego o 4.5 proc. Magistrat zaproponował Związkowi, aby do czasu ustalenia nowej umowy uposażeniowej, co winno nastąpić w ciągu 3 tygodni, ustalić płace w ramach przyjętych za wrzesień br. W ten sposób pracownicy tramwajowi otrzymaliby korzyść w postaci niepotrącenia niżki wskaźnikowej za październik i listopad.

Przedstawiciele Związków nie zapo-

dzili się na to. Do porozumienia nie doszło i na dziś proklamowany został strajk.

**INTERWENCJA MINISTERSTWA
PRACY.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 XI. (B) W związku z niespodziewanym wybuchem strajku tramwajów i autobusów warszawskich, przezco ludność stolicy pozbawiona została najpopularniejszych środków komunikacji, Ministerstwo Pracy, nie czekając aż strony zwrócą się o interwencję, zawezwało przedstawicieli Magistratu i organizacji pracowników tramwajowych na konferencję w celu możliwie jak najrychlejszego zlikwidowania strajku. Konferencja ta odbyła się w Ministerstwie Pracy w godzinach popołudniowych.

**Konferencja min. Zaleskiego
z min. Flandinem.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 XI. (B) Z Paryża donoszą, że minister Zaleski, korzystając ze swego pobytu w Paryżu, odbył szereg rozmów z rządowymi czynnikami francuskimi.

M. in. odbył min. Zaleski w dniu dzisiejszym dłuższą konferencję z francuskim ministrem finansów p. Flandinem. W toku tej konferencji poruszył min. Zaleski najważniejsze zagadnienia, interesujące oba rządy, a wchodzące w zakres zagadnień resortu finansowego, którym kieruje min. Flandin.

Dzień p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 17 listopada. (PAT.) Pan Prezydent R. P. przyjął dziś premiera Prystora, który informował p. Prezydenta o pracach Rządu.

P. Prezydent przyjął delegację Związku Obrony Kresów Zachodnich. Delegacja złożyła p. Prezydentowi sprawozdanie z przebiegu walnego zjazdu oraz z działalności Zw. O. K. Z.

Następnie p. Prezydent R. P. przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Oslo p. Neumanna.

**Z za kulis działalności
„Rozwoju”.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 XI. (B) Wychodzące w Łodzi pismo codzienne „Rozwój”, bojowy organ antysemityzmu, szczególnie aktywną działalność przejawiało w ostatnich dniach w związku z ekscesami na wyższych uczelniach.

Donoszą z Łodzi, że 16 b. m. przed tamtejszym Sądem grodzkim stanęli kierownicy dziennika „Rozwój” pp. Czajewski i Żuchowski, oskarżeni przez Starostwo grodzkie o niedostarczenie przepisanej ustawą ilości egzemplarzy do cenzury. Myliłby się ten, kto by, logicznie zresztą, opierając się na hasło, wypisanem na czele tego antysemickiego dziennika, wnosił, że oskarżenie dotyczyło niedostarczenia okazowych egzemplarzy „Rozwoju”.

Nie dostarczali oni cenzurze odpowiednich ilości egzemplarzy drukującego się w ich drukarni żargonowego pisma żydowskiego „Unser Lodzer Zeitung”.

Redaktor Czajewski skazany został przez Sąd grodzki na 10 dni bezwzględniego aresztu, zaś p. Żuchowski na 5 dni bezwzględniego aresztu.

Popieraj przemysł rodzimy
i daj pracę bezrobotnym.

Rozwiane nadzieje protekcjonistów angielskich

Minister handlu nie godzi się na projekt generalnej taryfy celnej.

Londyn. 17 XI (PAT.) Wczoraj z Izby gmin min. handlu Runciman złożył oświadczenie w sprawie zamiaru rządu co do zwalczania nadmiernego importu.

Z oświadczenia ministra wynika, że rząd niema zamiaru wejścia na drogę wprowadzenia generalnej taryfy celnej,

że zasadniczo nie uważa ograniczenia importu za środek walki i że swoje wysiłki skieruje raczej na drogę wzmoczenia zdolności eksportowej Wielkiej Brytanii, uważając przywrócenie dawnej wielkości Wielkiej Brytanii w eksporcie światowym za najważniejsze swe zadanie.

Rząd zdecydował się wnieść do Izby projekt ustawy tymczasowej na okres 6 miesięcy. Ustawa ta ma w formie pełnomocnictwa dawać ministrowi handlu prawo nakładania drogą dekretu specjalnych cel od wyrobów przemysłowych gotowych i półfabrykatów.

przyczem cło w każdym poszczególnym wypadku nie może wynosić więcej, niż 100 proc. wartości danego towaru.

Projekt ustawy wniesiony będzie do Izby jutro i ma być załatwiony w ciągu trzech dni. Wszelkie produkty rolne są z tej ustawy wyłączone, co jest z dużą korzyścią dla eksportu polskiego do Wielkiej Brytanii. Na eksport ten składają się produkty rolne.

Oświadczenie ministra Runcimana wywołało wyraźne rozezorowanie wśród konserwatystów protekcjonistów, albowiem czyniąc zadość chwilowej potrzebie położenia pewnej tamy wzmocnionemu importowi, Runciman zasadniczo odrzuca myśl generalnej taryfy, o którą walczy grupa protekcjonistów.

==o==

Hindusi żądają własnej armii.

Londyn. 17 listopada (PAT.) Na odbytem dziś posiedzeniu komisji konstytucyjnej konferencji Okrągłego Stołu, leader Hindusów Sapru zażądał, aby w rządzie centralnym, jaki powstać ma w Indiach, minister spraw wojskowych był Hindusem, aby armia hinduska nie była wysyłana poza granice

Indji bez zgody rządu centralnego i parlamentu. Przedstawiciel Hindusów z grupy, na czele której stoi Gandhi, Pandit Mahalavi zażądał, aby oficerowie angielscy, dowodzący w Indiach, podporządkowani zostali decyzjom ministra spraw wojskowych Hindusa.

Pos. Domaszewicz prezesem Zw. Okr. Legionistów.

Lwów, 17 listopada.

W niedzielę 15 bm. odbył się we Lwowie zjazd Związku Legionistów okręgu ziem południowo-wschodnich.

Prezesem okręgu wybrany został pos. pułk. dr. Domaszewicz.

Znowu fiasko kasiarzy.

Lwów, 17 listopada.

Onegdaj donieśliśmy o nieudalnym włamaniu do biur firmy „Bracia Groedel”; dziś znów notujemy podobne dwa fiasko kasiarskie.

Wczorajszej nocy do biura hr. Alfreda Potockiego przy ul. Ossolińskich 7 włamał się nieznani sprawcy. Rozpruli z boku małą kasę podręczną, znaleźli w niej jednak tylko akty i papiery. Ze złości porozrzucali niefortunny łup i zbiegli.

Tej samej nocy włamano się do kasy Towarzystwa Ewangelickiego (ul. Białohorska 113). Znalaziono wewnątrz kwotę... 11 zł. Dobrze i to na ciężkie czasy.

Otwarcie giełdy mięsnej w Warszawie.

Warszawa. 17 listopada (PAT.) Dn. 16 bm. nastąpiło w Warszawie otwarcie Giełdy Mięsnej. Giełda ogłaszać będzie trzy razy w tygodniu urzędowe notowania na bydło rogate, jałowię zną i trzodę chlewną, według nomenklatury przyjętej na innych targowiskach w kraju i zagranicą, oraz na mięso ubojowe w Warszawie i tzw. przywozowe. Wydawane przez giełdę urzędowe ceduły giełdowe będą podstawą do ustalania cen maksymalnych na te artykuły.

PRZEKLAD KSIĄG LITURGICZNYCH NA JEZYK UKRAIŃSKI.

Warszawa. 17 listopada (PAT.) 14 bm. pod przewodnictwem ks. metropolity prawosławnego Dionizego odbyło się inauguracyjne posiedzenie komisji powołanej do przekładu pisma świętego i księgi liturgicznej na język ukraiński. utworzonej przy Ukraińskim Instytucie Naukowym w Warszawie.

„Svnu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz”.

Benjamin Franklin
w liście do syna.

W Niemczech powstaje front lewicy przeciw hittlerowcom.

Berlin. 17 XI (PAT.) Zapowiedziane utworzenie wspólnego frontu pomiędzy socjalistami i komunistami, zawarte w darmstadtzkiej mowie posła Breitscheida, wywołało w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Wielką wagę przywiązuje się tu do wyników konferencji, jaką mają od-

być jutro przywódcy socjaldemokratów z kanclerzem Brüningiem.

W pewnych kołach panuje przekonanie, że gwałtowny wzrost ruchu hittlerowskiego oraz powstanie jednolitego frontu lewicowego niezmiernie wzmogą niebezpieczeństwo rychłego wybuchu wojny domowej.

„O ruchu antysemitycznym w Polsce niema mowy”.

PRASA WIEDEŃSKA O EKSCESACH STUDENCKICH W POLSCE.

Wiedeń. 17 listopada (PAT.) Omawiając zajścia na wszechnicach polskich, zaznacza „Neue Freie Presse”, że w przeciwstawieniu do innych państw środkowej Europy, nie było dotychczas w Polsce żadnych ekscesów studenckich. Dopiero tego roku zdarzyło się po raz pierwszy, że awantury przybrały takie rozmiary, że musiano zamknąć kilka wyższych uczelni.

Pismo wywodzi, że młodzież polska nie jest antysemitką.

O ruchu antysemitycznym w Polsce niema mowy. Ekscesy zorganizowane zostały przez małą stosunkowo grupę młodzieży, która dała się użyć za narzędzie agitacji politycznej, zdążającej do przyczynienia trudności rządowi polskiemu.

Z nielicznymi wyjątkami cała prasa polska potępiła jak najostrzej wystąpienia, pozostające w sprzeczności z tradycją wszechnic polskich.

Wyjazd ministra Zaleskiego.



W dniu 14 b. m. wyjechał do Paryża p. minister Spraw Zagranicznych Zaleski, celem wzięcia udziału w nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, zwołanemu na dn. 16 b. m. do Paryża, celem interwen-

cji w konflikcie japońsko-chińskim w Mandżurji.

Zdjęcie nasze przedstawia p. min. Zaleskiego rozmawiającego z ambasadorem Laroche na chwilę przed odjazdem pociągu z Dworca Głównego w Warszawie.

BÓJKI NA UNIWERSYTECIE W PRADZE.

Praga. 17 listopada (PAT.) Na tu-tejszym uniwersytecie niemieckim doszło dziś przed południem w czasie wykładów do incydentów i bójek między studentami niemieckimi i żydowskimi.

NA UNIWERSYTECIE WIEDEŃSKIM SPOKÓJ.

Wiedeń. 17 XI (PAT.) Na uniwersytecie wiedeńskim pełnili dziś straż bez cześćwa studenci narodowo-niemieccy. Do zaburzeń nie przyszło.

O odz. 11 rano w auli uniwersytetu odbyło się zgromadzenie, na którym mówcy wzywali zebranych do zachowania spokoju aż do decyzji w sprawie praw studenckich.

Uroczystości polskie w Gdańsku.

Gdańsk. 17 listopada (PAT.) Wczoraj odbył się tu szereg uroczystości związanych ze świętem, zorganizowanem przez tutejsze koło Związku Podoficerów Rezerwy z okazji poświęcenia i wręczenia koła sztandaru.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele polskim.

Po nabożeństwie odbyła się przy dźwiękach orkiestry kolejarzy przybyłej z Tczewa defilada organizacji polskich, którą przyjął generalny komisarz RP. Strassburger.

Po defiladzie udano się na akademię. Gdy minister Strassburger przybył na akademię, orkiestra odegrała hymn polski. Prezes Koła gdańskiego ZPR. Reyman powitał licznie przybyłych gości. Powitanie przez prezesa Związku przybyłych z tak oddalonych ośrodków Polski jak Stanisławów i Tarnopol, przyjęto burzliwymi oklaskami.

HITLEROWCY GDAŃSCY NAPADAJĄ NA DZIEWCZĘTA.

Gdańsk. 17 XI (PAT.) Wczoraj w południe, w miejscowości Kahlbude, jednej z dzielnic Gdańska, socjaliści urządzili zebranie publiczne, na które przybyli również hittlerowcy.

Po zebraniu powstała między obu stronami bójka. Jeden hittlerowiec został ciężko ranny w płuca, tak że zmarł w kilka minut po zranieniu.

Dziennik socjalistyczny „Danziger Volksstimme” podaje, że wczoraj na szosie, w pobliżu Rosenbergu,

grupa hittlerowców napadła na dwie młode dziewczyny

za to, że nie chciały odpowiedzieć na ich okrzyki na cześć Hitlera, — następnie podarła na strzępy ubrania na dziewczętach, pozostawiając je w białiznie. Przejeżdżający szosą samochód odwiózł dziewczęta do domu.

I. PADEREWSKI W LONDYNIE.

Londyn. 17 XI (PAT.) Z okazji pobytu w Londynie Ignacego Paderewskiego, którego koncerty cieszą się w Anglii wielkim powodzeniem, odbył się w ambasadzie polskiej obchód, na którym byli m. in. obecni dwaj b. ministrowie spraw zagranicznych Austin Chamberlain i lord Reading, ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie lord d'Abernon oraz leader Hindusów na konferencji Okrągłego Stołu książę Aga Chan.

KATASTROFA KOLEJOWA POD GDAŃSKIEM.

Gdańsk. 17 XI (PAT.) Nocy ubiegłej na dworcu rozdzielczym, w odległości 30 km od Gdańska, w stronę Tczewa, pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy. Uszkodzony został parowóz i brankard pociągu osobowego oraz jeden wagon. Trzy osoby odniosły rany.

Polskie szybownictwo na jednym z czołowych miejsc w Europie.

Wspaniałe wyniki VI-ej wyprawy szybowcowej Aeroklubu Lwów.

Szybownictwo za granicą. — Rozwój polskiego szybownictwa. — Rekordy kpt. Jacha, M. Jonikasa, Z. Laskowskiego. — Uroczystość rozdania dyplomów pilotom szybowcowym w Bezmiechowej. — Przelot i rekord inż. Grzeszczyka.

Czasy, kiedy do lotnictwa bezsilnikowego odnoszono się z rezerwą, jako do bezwartościowej zabawki sportowej, minęły już bezpowrotnie. Rewelacyjne możliwości szybownictwa przekonały wszystkich, że bez silnika nie tylko można latać, lecz i dokonywać imponujących wyczynów. Ubiegłe dziesięciolecie przedstawia okres organizowania i rozwoju ruchu szybowcowego w świecie. Bieżący rok, przełomowy w jego rozwoju przyniósł już takie rekordy jak dwa sensacyjne przeloty kanału La Manche dokonane przez pilotów Beardmore'a i sławnego Kronfelda; wspaniałe długodystansowe przeloty niemieckich pilotów na „czole burzy“, dochodzące do 264 km. w linii prostej (lot Groenhoffa) — wreszcie efektowne loty Hirtha, który wykorzystując wznoszące prądy termiczne, wywarzające się nad wielkimi miastami, szybował nad Nowym Jorkiem i Berlinem, budząc niemałą sensację wśród mieszkańców. Oto wyczyny zagraniczne.

A nasze — polskie?

Sukcesy VI-ej wyprawy szybowcowej Aeroklubu Lwowskiego wysuwają nasze szybownictwo na jedno z czołowych miejsc w Europie, dystansując państwa o tak wspaniałej tradycji lotniczej, jak Anglia, Włochy i Stany Zjednoczone. Przodują nam już zatem tylko Niemcy — kolebka szybownictwa — Rosja i Francja.

Zasługi w pionierstwie idei szybownictwa w Polsce przypadają Aeroklubowi Akademickiemu we Lwowie (obecny Aeroklub Lwowski) na terenie sportowym i Związkowi Awiatycznemu Studentów Politechniki Lwowskiej na polu konstrukcji. Należy tu podkreślić, że szybownictwo w Polsce jest czysto narodowe, powstało bowiem i rozwinęło się wyłącznie o własnych siłach, podczas gdy inne państwa (St. Zjednoczone, Anglia, Francja) zorganizowały swe szybownictwo przy pomocy niemieckich konstruktorów i instruktorów. Nasze szybownictwo może się tym poszczycić, że posiada pilotów wyszkolonych przez polskich instruktorów na szybowcach wyłącznie polskiej konstrukcji. Ostatnie trzy lata intensywniej pracy przy minimalnym oparciu materialnym czynników miarodajnych, obrazujące się w sześciu wyprawach szybowcowych od r. 1928 i coraz to lepsze wyniki osiągnięte — stwożyły z Aeroklubu Lwowskiego centrum szybownictwa promieniujące na całą Polskę.

O rozwoju szybownictwa polskiego przekonają nas najlepiej cyfry.

Podczas gdy pierwsza wyprawa pod Złoczowem (wiosna 1928) dysponowała jedynie tylko szybowcem, na którym pionier naszego szybownictwa S. Grzeszczyk wylatał 4 min. 13 sek., druga wyprawa do Bezmiechowej pod Leskiem szczyła się już trzema pilotami (Grzeszczyk, Matz, Nowotny) i rekordem S. Grzeszczyka, wynoszącym 2 godziny 11 minut na szybowcu C. W. II. konstrukcji W. Czerwińskiego. Czwarta wyprawa przyniosła nowy rekord Grzeszczyka, trwający 2 i pół godziny na szybowcu rekordowym C. W. IV., również konstrukcji Czerwińskiego.

I tak crescendo.

Na wiosnę b. roku w ciągu V-ej wyprawy zdobyło w Bezmiechowej 53 dyplomy pilotów szybowcowych (w tem 16 pilotów najwyższej kategorii „C“) — szybowców posiadano już 7, w tem poza znanymi już konstrukcjami W. Czerwińskiego — 3 nowe szybowce „Czajki“ konstrukcji A. Kocijana, wykonane przez Warszawską Sekcję Lotniczą. Ogółem lotów wykonano 531

w czasie 27 godzin 15 minut. Był to wielki sukces z punktu widzenia szkolenia, stawiający nasze szybownictwo na poziomie europejskim. Przygotowano kadry młodych pilotów, którzy już na następnej VI-ej wyprawie wykazali swoje zdolności w żaglowaniu.

Rekordy długotrwałości lotu posypały się jak z rogu obfitości.

Dnia 7 października gpt. pilot Jach wykonuje lot na szybowcu „Czajka“ trwający 3 godziny 12 minut 16 sekund, bijąc ostatni rekord S. Grzeszczyka. W trzy dni potem p. Mieczysław Jonikas z Aeroklubu Wileńskiego lata na „Czajce“ i „siedzi w powietrzu“ przez 5 godzin 8 min. 52 sek., bijąc rekord polski. P. Jonikas wykazał prawdziwy talent szybowcowy, ustanawiając nowy rekord polski w pierwszym swoim locie żaglowym i uzyskując kategorię „C“ w rekordowym czasie (czas lotu warunkujący uzyskanie tej kategorii wynosi minimum 7 minut). Takim pierwszym lotem żaglowym nie może się poszczycić żaden z pilotów zagranicznych.

Dnia 14-go października p. Z. Laskowski z Aeroklubu Lwowskiego ustanawia następny rekord polski w czasie 5 godzin 56 minut 48 sekund, przyczem należy zaznaczyć, że wszystkie te rekordy uzyskano na szybowcu „Czajka“, który jest typem szkolnym, a nie rekordowym.

W dniu 18 października odbyła się w Bezmiechowej uroczystość zakończenia dotychczasowych kursów, rozdania dyplomów pierwszym pilotom szybowcowym i otwarcie pierwszego w Polsce kursu dla instruktorów szybownictwa. Uroczystość zaszczycili swą obecnością profesorowie Politechniki Lwowskiej pp. Łukasiewicz, Geisler i Borowicz, radca B. Adamowicz z min. komunikacji, prezes dyrekcji P. K. P. w Krakowie inż. Bobkowski, dowódca 6 pułku lotn. ppłk. Domes i wielu innych. Dyplomy pilotów szybowcowych otrzymały między innymi panie: W. Olszewska, D. Sikorzanka, znane z raidu dookoła Polski pilotki

silnikowe, oraz M. Younga pilotka wyłącznie szybowcowa.

Sensacją dnia było wylądowanie inż. Grzeszczyka na „Lwowie“, rekordowym szybowcu własnej konstrukcji przyholowanym przez samolot z Warszawy. Przybycie inż. Grzeszczyka wywołało zrozumiały entuzjazm, jako że dokonany został pierwszy w Polsce przelot na szybowcu holowanym przez samolot. Inż. Grzeszczyk wystartował następnego dnia do lotu, w którym pobit wszystkie poprzednie rekordy długotrwałości lotu żaglowego w czasie 7 godzin 52 min. 45 sek.

Rekord to już na europejską miarę, wyższy od amerykańskiego. Szybowiec „Lwów“ inż. Grzeszczyka został wykonany w warsztatach Sekcji Lotniczej Studentów Politechniki Warszawskiej na Okęciu z subwencji ministerstwa komunikacji.

Wśród szybowców stanowiących tabory VI. wyprawy wyróżniał się szybowiec CWJ, konstrukcji inż. W. Czerwińskiego i inż. Jaworskiego (wykonany przez Związek Awiatyczny Studentów Politechniki Lwowskiej) — jako nowy doskonały typ lekkiego szybowca szkolnego.

Cztery rekordy, 491 lotów w ogólnym czasie 64 godzin 25 min. i uzyskanie 27 nowych kategorii pilotów szybowcowych — oto bogaty plon jesiennej wyprawy. Powyższe cyfry przekonują dowodnie, że subwencje ministerstwa komunikacji i zarządu gł. L. O. P. P. przyznane na VI. wyprawę nie poszły na marne. Ogółem mamy teraz w Polsce 26 pilotów żaglowych kategorii „C“ i pod tym względem zajmujemy trzecie miejsce na świecie. Wkrótce okaże się, że pobicie rekordów długotrwałości lotu, bez silnika stanie się już niemożliwością.

Nasze asy sięgać będą musiały po nowe laury — przeloty na długie dystanse i efektowne loty żaglowe nad miastami — to otwarte jeszcze pole do zdobycia. Czy długo czekać na nie będziemy przyszłość wykaże — horoskopy są najlepsze.

Pomnik legionistów na obczyźnie.



Ostatnio odbyła się na czeskim Śląsku cieszyńskim uroczystość odsłonięcia pomnika 5 poległych legionistów polskich, w której wzięli udział przedstawiciele konsulatów R. P., oraz delegat Min. Robót Publicznych. Zdjęcie nasze przedstawia pomnik wzniesiony na cmentarzu w Jabłonkowie na czeskim Śląsku cieszyńskim.

Nocne dyżury 7 ptek.

Codziennie od niedzieli 14 listopada b. r. do soboty 21 listopada b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Bładzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettingera przy ul. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kurkiewicza przy ul. Unii Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25. J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Ryńku 18. J. Poratyńskiego przy ul. Bernardyńskim 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33. J. Zarzyckiego przy ul. Zółkiewskiej 71. J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zyguntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie. Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy ul. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul.

Miejski Komitet Obywatelski dla spraw bezrobocia

odbył ostatnio tygodniowe posiedzenie pod przewodnictwem dr. Poratyńskiego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie finansowe, które wykazuje, że na rachunek bieżący Komitetu w M. Kom. Kasie Oszczędności wpływa już liczne datki zrzesseń i osób prywatnych, oraz kwoty, wynikające z opodatkowania się grup zawodowych, jak n. p. dyrekcji i urzędników M. Kasy Oszczędności, grona nauczycielskiego szkoły handlowej TSH., Związku oficerów W. P. w stanie spoczynku i t. p. Dłuższą dyskusję poświęcono następnemu preliminarzowi

dochodów i wydatków Komitetu.

który przedstawił przewodniczący sekcji finansowej i skarbnik Komitetu dyr. Uhma.

Kolejno przedkładały sprawozdania z dotychczasowej działalności sekcje Komitetu. Sekcja dożywiania dzieci, pozostająca pod przewodnictwem p. prez. Brzozowskiej,

obejmuje już akcją swoją 1000 dzieci,

a z uchwały Komitetu rozszerzy ją obecnie na dalszych 300 dzieci. Dr. Che-

lińska, przewodnicząca sekcji kuchennej, zdała sprawę z czynności swojej sekcji, a dyr. Sobolta, imieniem

sekcji odzieżowej

stwierdziła, że zbiórka, która na terenie Lwowa już rozpoczęto, daje bardzo dodatnie wyniki. Przyjęto z uznaniem do wiadomości dar firmy Antoni Uwiera (200 m. barchanu), oraz oświadczenie Kongregacji Kupieckich, że odniosą się do swoich członków o możliwie najdalej idące świadczenia na rzecz bezrobotnych.

Rozdawnictwo bonów żywnościowych i kartofli, dokonywane przez urzędy dzielnicowe jest już w toku, a rozdział opału nastąpi niebawem. Dla współdziałania z urzędami dzielnicowymi powołane zostaną Komitety dzielnicowe.

Pod koniec posiedzenia przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji imprez, której przewod. p. Mozołowska i komisji lekarskiej, którą kieruje dr. Epler. Powzięto szereg uchwał, które przekazano do realizacji sekcjom Komitetu.

==□==

PODZIĘKOWANIE.

Na najszerzej podziękowanie zasługują Szanowni Panowie: Wicewojewoda tarnopolski Gmłotów Dziewałkowski, starosta brodzki dr. Jan Kaczkowski i dr. Stanisław Wojciekiewicz, lekarz weterynarii, za uświadomienie nam pewnej ruiny materialnej, ułatwiając nam eksport drobiu. 5481

Firma Bernad Rosen Brody.

WYNIKI WYBORÓW W HESJI.

Berlin. 17. 11. (PAT.) Wedle tymczasowych obliczeń urzędowych, wyniki wczorajszych wyborów do sejmiku w Hesji przedstawiają się jak następuje: socjal-demokraci zdobyli 169.000 głosów (w czasie wyborów do Reichstagu 215.000 głosów), centrum 112.000 (104.000), komuniści 106.000 (84.000), opozycja komunistyczna 14.000 (0), partia ludowa 18.000 (49.000), demokraci 10.000 (38.000), chrześcijańsko-socjalni 16.000 (19.000), Landvolk 20.000 (57.000), niemiecko-narodowi 10.000 (11.000), hitlerowcy 291.000 (137.000)

Wiadomości bieżące

18
listopada
1931

Środa

Oltona op.

luty: Elżbiety kr.

Wschód słońca 7 00

Zachód 15 42

TEATR WIELKI

Środa, 18 b. m., o godz. 7:30: Wywczaszy donżuana

Czwartek, 19 b. m., o godz. 7:30: „Wywczaszy donżuana”

Piątek, 20 b. m., o godz. 7:30: „Wywczaszy donżuana”

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 18 b. m., o godz. 7:30: „Wierna kochanka”, kom. w 3 akt., M. Fijałkowskiego

Czwartek, 19 b. m., o godz. 7:30: „Wierna kochanka”, kom. w 3 akt., M. Fijałkowskiego

Piątek, 20 b. m., o godz. 7:30: „Wierna kochanka”, kom. w 3 akt., M. Fijałkowskiego

Sobota, 21 b. m., o godz. 3:30 po poł.: „Słupy Kazio”, baśń w 5 akt., Marty Kubiszynówny

Sobota, 21 b. m., o godz. 7:30: „Sztuba”, trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt., K. Leczyckiego

Niedziela, 22 b. m., o godz. 12 poranek dla dzieci: „Cudowne przadki”, baśń w 4 akt., z muzyką i tańcami W. Szellera

Niedziela, 22 b. m., o godz. 3:30 po poł.: „Wierna kochanka”, kom. w 3 akt., M. Fijałkowskiego

Niedziela, 22 b. m., o godz. 7:30 wiecz.: „Sztuba”, trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt., K. Leczyckiego

Poniedziałek, 23 b. m., o g. 7:30 wiecz.: „Sztuba”, trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt., K. Leczyckiego

KINEMATYK

APOLLO: Charlie Chaplin „Światło wielkiego miasta” (City Lights)

CASINO: „Romans z porucznikiem” Lawrence Tibbet

CHIMERA: „Król Paryża” Iwan Petrowicz

GRAZYNA: „Odkupienie”

KOPERNIK: „Marlena Dietrich jako X-27”

LEW: Tam gdzie Wołga płynie „Odrodzenie”

MARYSIENKA: „Marlena Dietrich jako X-27”

OAZA: „Pieśniarz Paryża”

MIRAZ: „Harry Lloyd kontra Buster Keaton”

PAN: „Złotowłosa Ariol”

PALACE: „Bamby nad Monte Carlo”

PROMIEN: „Zdobycyca serc”

RAJ: Triumf walki „Przygody Jana Straussa”

SŁOŃCE: „Żelazna maska”

STYLOWE: „Majon” oraz komedia dźwiękowa

Z SALI KONCERTOWEJ P. T. M.

Koncert chorów Małop. Związku Śpiewaczego.

W ślad za innymi z szlachetną inicjatywą, dopomożenia bezrobotnym wystąpił też Małop. Związek Śpiew. urządzając w ubiegłą niedzielę koncert chóralny na ten zbożny cel. Szereg chórów zatem, znanych i lubianych we Lwowie wystąpił z poszczególnymi pieśniami, na ogół znanymi, bo już niejednokrotnie śpiewanymi. Sam program produkcji świadczy, że — po za nielicznymi wyjątkami — chóry lwowskie na ogół bardzo mało pracują, zadowalniając się dawno już opracowanymi materiałami, nie wymagającym dużo nakładu pracy, odpowiadającym raczej dla chórów szkolnych jak dla poważnych zespołów śpiewających. Czyżby obecna ogólna depresja tak dała lece nawet serca śpiewacze ogarnęła, że odstąpiła zapal i ukochanie pieśni? Publiczność lwowska zdała się wyczuła ten stan i dlatego ani szlachetnego celu nie poparła, ani też drużynom śpiewającym liczebnością swą na sali nie dała takiej satysfakcji, na jaką niektóre chóry zasłużyły.

Do najlepszych produkcji zaliczyć należy występ „Echa-Macierzy”, zespołu głosowo najlepszego i najliczniejszego, posiadającego też najlepszego dyrygenta w osobie p. Polzinetti'ego, którego fachową rutynę, spokój, umiejętności i zdolność „wyprowadzania” utworu niejedną z dyrygentów mógłby sobie wziąć za wzór. „Echo” też należy do tej grupy, która przecież coś nowego dała nam usłyszeć. (Proszaka: Niewierny).

Wielki postęp w pracy poczynił Chór Akademicki pod dyr. p. Woźnego, co dało się zauważyć w niemiernym rytmie, dynamice a nawet w dykcji. Należałoby tylko koniecznie wzmocnić cały zespół, a zwłaszcza tenory. „Bard”, posiadający doskonałe głosy skrajne, a więc dobre warunki do pracy śpiewaczej, odśpiewał pod dyr. prof. Krzyńskiego między innymi serenade japońską Maszynskiego, zasługując na serdeczne brawa. Program niedzielny tego zespołu jednak dla tak poważnego chóru był niewiele mówiący.

UCIECHA: „Skradziony testament Carla Aldini”

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwarta jest w salach Towarzystwa wystawa lwowskiego Związku Artystów Plastyków „Artes” — nadto wystawy indywidualne Szelera i Turwiczy. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15 po południu.

W szybkim tempie rozdzielono mających broń ochotników na grupy i wysłano celem rozbrojenia oddziałów austr. żandarmerji polowej i krajowej, oraz kompanii „landszturmu” austriackiego. W ciągu 2 godzin zabrano wszy stłą broń oddziałom austriackim bez strat ze strony polskiej. Zaskoczono oddziały nie stawiały prawie żadnego oporu. Do południa ochotnicy polscy w liczbie około 500 zajęli wysunięte placówki na Tustanowicach. Hukowej Górze, Hubiczach, Bani i Mraźnicy i stwierdzili, że Borysław został naokoło ze wszystkich stron otoczony przez przeważające siły ukraińskie, i zdany jest obecnie tylko na własne siły. Utworzona komenda placu, która była zarazem dowództwem obrony Borysławia, mieściła się w dawnej komendzie austriackiej i stał też por. Machniński przy pomocy oficerów legionowych prowadził całą akcję obrony Borysławia.

2-go listopada wysłano łączników do Lwowa i Przemysła, jako najbliższych garnizonów polskich, z przedstawieniem sytuacji bojowej i gospodarowej. Wyjaśniono w raportach, iż 200 ładunków na karabiny i ograniczone zapasy żywności nie mogą wystarczyć dla Borysławia dłużej, jak na tydzień i że

Liczebnością i wielką pracą imponuje zawsze Chór Robotniczy (pod dyr. p. Kuklewicza), który mimo ciężkich warunków, zwłaszcza głosowych, stale pnie się ku pewnej wyżynie i ma poważne aspiracje.

Mile zaprezentował się po raz pierwszy na estradzie koncertowej, chór „Legan” pod dyr. p. Kinałskiego Stan. Młody ten i dość silny hezborne i głosowo zespół, choć jeszcze nieco niedoświadczeni, rokują poważne nadzieje. Walewskiego „Bajkę o myszce” i „Żaby” Kotarbińskiego w odtworzeniu chóru „Harfa” słyszeliśmy już i oceniali.

Chór Drukarzy, pod dyr. nieznanego p. A. Kinałskiego odśpiewał oryginalny utwór Lorenza „Stracone żebro” i Orłowskiego „Piosnka ufańska” z dużym wyczuciem dynamicznym, szwankując jednak dość kolwiek intonacyjnie.

Chór „Syrena” po stracie swego dyr. ś. p. Rangla zadawałnia się również repertuarem przebrzmiałym. Na pochwałę jednak zasługuje za dość poprawne wykonanie Ippolitowa „Chór ptaszków”. Dyrygował p. Ronicki.

Kulminacyjnym punktem miała być produkcja połączonych chórów. Pomijając jednak, że duża część śpiewaków pozostała na sali przed estradą, należy zauważyć, że jeśli raz w rok połączone chóry występują, możnaby przecież zdobyć się na wykonanie trochę karniej bodaj jednego poważniejszego utworu. Wogóle — koncert robi wrażenie imprezy dorywczej i odrobionej pańszczyzny.

Milęmi punktami były pieśni solowe pani Puchalskiej, która przy akomp. pani Szymonowiczowej odtworzyła umiejt nie i z odczuciem szereg utworów, z których Bigd'ego „Ogródek zaciszny” najbardziej się podobał.

Nakoniec jeszcze jedno. W koncercie nie wziął udziału Chór Polsk. T. Muż. — jako wybitnie oratoryjny zespół. Dlaczego jednak nie śpiewała „Lutnia”, która ongiś miała poważne aspiracje? Czemu brak było Chóru Technicznego? oraz Chóru Medyków Wet.?

W. Hausman.

— Z Teatru Wielkiego. Dnia i dni następnego do piątku włącznie „Wywczaszy donżuana”. W przyszłym tygodniu wejście na repertuar krotochwila W. Rapackiego (syna) „Wysoka stawka”, która cieszyła się zasłużonym powodzeniem na scenie Teatru Leniego w Warszawie. Jednocześnie w przygotowaniu „Baba Jaga”, piękna baśka p. J. Porazińskiej.

— Teatr Rozmaitości gra od dziś do piątku włącznie komedję M. Fijałkowskiego, „Wierna kochankę”. Na sobotę zapowiedziana jest premiera „Sztuba”, Kaz-

mierza Leczyckiego, która święciła wprost nadzwyczajne sukcesy w Krakowie, gdzie grano ją kilkadziesiąt razy, a obecnie jest atrakcją Teatru Narodowego w Warszawie. Próbnymi kieruje reżyser Niewiarowicz.

— Lwowski Teatr Żołnierza w Miejskim Teatrze Wielkim rozpocznie swą działalność dnia 21 b. m., uroczystym przedstawieniem inauguracyjnym „Krakowiaczy i górale” w renowacji literackiej i inscenizacyjnej H. Zbierchowskiego. W przedstawieniu tem biorą udział wybitni artyści scen lwowskich, którym wojsko, w ten sposób przychodzi z pomocą w ich ciężkiej doli bezrobocia; nadto uczesniczą w dalszej obsadzie też utalentowane siły ze sfer wojskowych i ich rodzin. Chóry teatru Żołnierza wzmocniono zespołem chóralnym teatrów miejskich, a w części choreograficznej wystąpił zespół baletowy miejskich teatrów.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. XXVIII. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 20 b. m., o godz. 6 wiecz., w sali Polikliniki przy ul. Lindego. Porządek dzienny: 1) doc. dr. St. Maczewski: Rola ciężca cesarstwa w położnictwie, doby obecnej. (Wykład). 2) doc. dr. W. Czernicki: Przyczynę do etiologii spondyliz. (wykład).

— Kolo bróde“we pań przy Kasynie i Kolo Liter.-Art., podaje do wiadomości panom chcącym należeć do „Kola”, że szczegółowych informacji udziela sekretariat Kasyna.

— Czytelnia Katolicka urzędu we czwartek, 19 b. m., w lokalu przy ul. Piekarskiej 28, l. p., o g. 7, dla swych członków i wprowadzonych przez nich gości pogadankę, którą zagał dr. Bolesław Bara, na temat: „Serce i jego czynności”.

— Bezrobotni i bez zajęcia byli pracownicy państwowej przebywający we Lwowie, zachca we własnym interesie zgłaszać się do rejestracji w Stowarzyszeniu Urzędników Skarbowych we Lwowie, pl. Cłowy 1, l. p. między godz. 7—8 wieczór.

— Z Katoł. Związku Polak (Rutowskiego 3). W piątek dnia 20 b. m., o godz. 5-tej po południu odbędzie się w sali Związku odczyt prof. dra Franciszka Gróbera, p. t. „Sakrament małżeństwa z punktu widzenia biologii społecznej”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Baczność dzieci! Już w najbliższą sobotę, 21 b. m., o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w salach Kasyna i Kolo Liter.-Art., od dawna zapowiadana zabawa dla dzieci z niezwykle ciekawym programem i oświecającymi niespodziankami. Co dwudzieste dziecko przy wstępie otrzyma upominek. Czysy dochód z imprezy przeznaczony dla dzieci rodzin bezrobotnych. Bilety wstępu: w firmie Hawranka, pl. Majacki 10, a w dniu zabawy w kasie Kasyna.

— W Administracji naszej złożyli: Dla rodziców poległego E. S., zł. 5. 5488

=□=

— Kierownictwo miejskiego zakładu pogrzebowego przy ul. Sobieskiego 16, poradczo p. Julianowi Kurkowskemu, który zlikwidował swoją firmę przy ul. Sobieskiego 9.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, 19 b. m., o godz. 19:30. Na porządku dziennym szereg uchwał drugich, wniosek komisji matki w sprawie uzupełnienia składu Rady miejskiej, sprawa doliczania kwot do rachunku za światło i gaz na rzecz bezrobotnych, sprawa poboru opłat od psów i inne. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne dla za-

Listopad 1918
w Zagłębiu Naftowem

II.

Jak dobrym żołnierzem jest każdy Polak, świadczy fakt, iż na telefoniczny rozkaz jednego oficera, z całą ufnością, bez zagłębiania się w konieczność, przyczyni powołania pod broń, stanął każdy do apelu.

O świcie dnia 1 listopada zaczęły się zapelniać lokale Stowarzyszenia robotniczego ochotnikami. Zbrojono się czem kto mógł — stary rewolwer, pistolet, karabin, strzelba, a nawet dobre chęci musiały starczyć za rynsztunek i uzbrojenie. Zjawili się dawni oficerowie legionowi, zawsze gotowi na wezwanie: Czajkowski, Kolomyjski, Wesolowski, Dunaj, Dobrowiański, dawni sierżanci i podoficerowie: Wojcikowski, Tyszkiewicz, Szemiota, Stawiański, Blonicki, Stračan (Rosjanin, późniejszy oficer polski), Zawadowski, Mersik, Popiel, Gaska, cała masa dawnych legionistów i żołnierzy austriackich, nawet starzy robotnicy naftowi, jak Suwała. Błąd i inni, zgłosili się z gotowością niesienia pomocy.

Bez wyjątku mów zachęcają-

w razie nieprzybycia odsieczy do tego czasu, por. Machniński będzie zmuszony z oddziałem obrony wycofać się z Borysławia w kierunku najbliższych polskich oddziałów.

3 listopada zorganizował się obywatelski komitet, celem którego było niesienie pomocy dla akcji wojskowej. Na posiedzeniach komitetu powstała jednak myśl, rzucana przez niektórych miejscowych socjalistów, wejścia w porozumienie z ukraińską komendą w Drohobyczu, celem zaopatrzenia Borysławia w żywność, i ustalenie podziału terytorjalnego pomiędzy oddziałami polskimi i ukraińskimi.

Delegacje powyższego komitetu i przedstawiciele wielkiego przemysłu po powrocie z konferencji w Drohobyczu z ukraińskim komendantem naftowym Semenem Witykiem, stwierdziły bezcelowość jakiegokolwiek porozumienia z ukraińcami, gdyż ci nie chcieli uznać istniejącego polskiego wojska, żadał jego rozbrojenia i domagali się bezwzględnej uznania władzy ukraińskiej.

Zawrzała silniejsza akcja bojowa na wszystkich odcinłach, gdzie polskie oddziały zmagaly się i odpierały przeważające tak pod względem ilości jak i uzbrojenia oddziały ukraińskie

W dniu 6 listopada odbył się wielki wiec publiczny, na którym obywatele nastroszeni patriotycznie starali się wzbudzić w zebranych zapał do dalszej wzmoczonej akcji przez napływ dalszych ochotników, a tem samem pomóc oddziałom do zajęcia Drohobycza. Medjatorstwo jednak pewnych ludzi w organizacjach robotniczych uniemożliwiło prowadzenie dalszej zaczepnej akcji. Amunicji i żywności ubywało gwałtownie. Meldunki oddziałów natarczywie upominały się o dowóz amunicji.

Atak przacołwko Drohobyczu zawiodł z powodu niezłazania się dalszych ochotników. Bohaterstwu oddziałów i komendantów przypisać należy utrzymanie się na placówkach po 3—4 dni bez zaopatrzenia, bez należytej odzieży i z coraz mniejszą ilością amunicji. Łącznik wysłany do Lwowa wogóle do Borysławia nie wrócił. Kurier natomiast wysłany do Przemysła przedarł się przez odcaczające Borysław oddziały, przywoząc wiadomości, które zadecydowały o dalszym losie Borysławia. Lwów i Przemysł znajdujące się w ciężkich zmaganiach z ukraińcami, nie mogły udzielić żadnej pomocy.

(Dok nast.)

E. Chorąży.

łatwienia szeregu spraw osobistych. — Wstęp na galerię za biletami, które wydawać będzie sekretariat Rady miejskiej w dniu posiedzenia między godz. 11 a 13, w ratuszu I. p., drzwi 52.

— Od komitetu red. „Wiad Akad.”. Z powodu braku miejsca komunikatów i kroniki w dzisiejszym numerze nie zamieściliśmy.

— „Trzeba sobie radzić” oto tytuł nowej wielkiej rewii akad. teatru „ZŁOTY PIEPRZYK”, której premiera odbędzie się już 20 listopada b. r. na scenie Teatru Nowości. Program złożony z 20 barwnych numerów stworzy całość piękną, pomyslową i pod każdym względem nieprzeciętną. Dochód z przedstawień przeznaczony na „Dom Zdrowia”. 5443

==□==

— Kos na aucie. Wóz piekarni Mehrwarta (Turecka 4), powożony przez woźnicę Ignacego Kosa najechał na ulicy Zimorowicza na prywatne auto, prowadzone przez Kazimierza Sycza, uszkodzając je poważnie.

— Podejrzani o kradzież kolejową. Marian Bobela (Na Błonie 34) i Jan Biłyk (Lewandówka) zostali wczoraj aresztowani. Śledztwo prowadzi VII. Komisariat P. P.

— Apetyt na wodę sodową. Do fabryki wody sodowej przy ul. Zdrowie 9, włamali się ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy i skradli 80 syfonów, niewiadomo tylko, czy pełnych. Poszkodowana, na kwotę 560 zł., właścicielka. Hiczniakowa, oddała sprawę w ręce policji.

— Na drodze do występku aresztowany został wczoraj Michał Belczarski (Rycerska 26). Znanego tego włamywacza spotkano na Wałach Hetmańskich z narzędziami do włamania kasowego.

Znowu aresztowanie kupca.

Lwów, 18 listopada.

Wczoraj na polecenie sędziego śledczego Słowikowskiego aresztowano właściciela sklepu desek przy ul. Łyczakowskiej, 57-letniego Izaka Laptera.

Jak widzimy, jest to nie pierwszy już wypadek dochodzenia sądowego w sferach kupieckich Lwowa, w ostatnich czasach dosyć częstego.

Obrady Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie.



W niedzielę rozpoczęły się obrady Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zdjęcie nasze przedstawia złożenie wienca na grobie Nieznanego Żołnierza przez uczestników Zjazdu.

Poświęcenie mostu na Serecie.

Czortków, 17 listopada. (Tel. wł.). Onegdaj w Białej obok Czortkowa odbyło się uroczyste poświęcenie mostu na Serecie. Most ten długości 65 m. wybudowany został przez tym. Wydział powiatowy w Czortkowie kosztem około 26.000 zł. Nadmienić należy,

że w sumie tej nie mieszczą się koszty robocizny, którą zupełnie bezinteresownie dostarczyło dowództwo brygady K. O. P. wysyłając komp. saperów. Kompania ta wykonała wszystkie roboty związane z budową mostu.

==□==

Nabój armatni pod chałupą.

Czortków, 17 listopada. (Tel. wł.). Onegdaj wieczorem w Torskim obok Tłustego podłożono pod dom Michaliny Witnik 15 centymetrowy nabój armatni, który podpalamo specjalnie założonym lontem. Nabój eksplodował i zniszczył jedną ze ścian domu. Witniko-

wa wraz z dziećmi cudem tylko uniknęła śmierci. Jako podejrzanych o dokonanie tego zamachu aresztowano Antoniego i Józefa Sędziszewskich. Grozi im sąd doraźny. Temu zamachowi była mianowicie z powodu przegranej procesy.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog napadu pod Bóbrką.

DWUDZIESTY TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału co do wniosków obrony. Trybunał odrzucił prawie wszystkie wnioski, ponieważ okoliczności, na które żądano powołania nowych świadków, zostały już dostatecznie wyjaśnione.

Z kolei na podstawie rozkładu jazdy z r. 1930 stwierdzono, że Knysz po napadzie mógł pojechać do Śniatyna i tego samego dnia znaleźć się na miejscu. Również do Rohatyna, gdzie po napadzie uczestnicy mieli się zebrać, było bardzo dogodnie połączenie z Bóbrki.

Następnie przesłuchano kilku świadków na okoliczność pobytu Knysza w Rawie Ruskiej. Znamienne było zeznanie Luby Wiśniewskiej, która dokładnie pamiętała, od którego dnia Knysz bawił w Rawie w r. 1929. Było to w czasie, w którym miał wciągnąć Maksymczuka do U. O. W. Chronologiczne daty z przed 2 lat przyjazdu i odjazdu Knysza zafrapowały nawet obronę.

Włodzimierz czy Zenobjusz?

Po przerwie przesłuchano wywiadowcę policji Chimiaka, który zeznał w sprawie osk. Knysza, ponieważ

zachodziła możliwość pomieszenia tego osoby przy przesłuchaniu w śledztwie z innym Knyszem.

Świadek Emiljan Czechowski, komisarz policji, który przesłuchiwał Daczyszyna, stwierdza, że nie było wogóle mowy o Włodzimierzu Knyszu, ale o oskarżonym Zenobjuszu Knyszu, którego fotografię pokazano Daczyszynowi do rozpoznania. Zeznaje świadek, że nic nie wie o pobycie Daczyszyna, natomiast że

Daczyszyn ciągle udawał chorego i lekarz stwierdził symulację. Zaprzecza kom. Czechowski, jakoby dał mu kwaśną wodę do opatrzenia spuchniętych nóg.

Przewodniczący podaje do wiadomości, że urząd wojewódzki nadesłał pismo w odpowiedzi na zapytanie Trybunału, że z śp. Hołowińskim, b. komendantem UOW, na Małopolskę nie spisywano żadnego protokołu.

Prokurator wniósł, by pominąć przesłuchanie Eisnerówny, która miała świadczyć w sprawie alibi Knysza, ponieważ świadek ten znajduje się we Florencji.

Rozprawę przerwano o godz. 1'30 w południe do dziś rana.

==□==

Pierwszy w Polsce pokaz lotu na szybowcu holowanym za samolotem

W ubiegłą niedzielę inż. pilot Szczepan Grzeszczyk z Warszawy zademonstrował przed publicznością lwowską swój pierwszy szybowiec w locie holowanym za samolotem. Swoją pierwszą konstrukcją inż. Grzeszczyk dał imię „Lwów”.

Szybowiec „Lwów” jest jednopłatem wolnoniosącym (dwudzielnym) o profilu średnio-grubym o zmiennej ciecwiwie. Tuż pod skrzydłem znajduje się o „rasowych” kształtach kadłub, w którym siedzenie dla pilota umieszczono jest przed przednią krawędzią natarcia. Na końcu kadłuba znajduje się „opierzenie” a mianowicie statecznik pionowy, ster kierunkowy i ster wysokości; należy zauważyć, że brak tu statecznika poziomego. (Jest to pierwsza w Polsce konstrukcja bez statecznika poziomego). Całość konstrukcji jest bardzo staranna.

Pomimo bardzo bezrydkiej pogody, oraz trudnej komunikacji, zebrało się na lotnisku około 500 osób.

Holowanie szybowca

za samolotem odbywa się następująco:

Do samolotu, a mianowicie do okna skrzydłowych, przytwierdza się linkę stalową, długą około 120 mtr., która

ciągnie się wzdłuż 111 kadłubem, ponad sterami, za samolot. Do drugiego końca linki przytwierdza się szybowiec tak jednak, by każdej chwili pilot znajdujący się w szybowcu („na hoku”) mógł ją wyłączyć. Płatowcowi holującemu nie wolno robić ostrych wiraży. Szybowiec w ten sposób holowany może zdobyć dowolną wysokość, po czym po wyłączeniu linki kontynuować może dalej tylko lot ślizgowy o ile nie trafi na warunki atmosferyczne, które pozwoliłyby mu na lot żaglowy. Należy zauważyć, że tego rodzaju loty szczególnie w Niemczech są bardzo popularne. Parę miesięcy temu pewnemu pilotowi niemieckiemu udało się szybowiec

wyholować na czoło burzy, z którą przebył bardzo znaczną przestrzeń.

W niedzielę szybowiec holowano za płatowcem typu „PZL II.” znanym z okrężnego rajdu nakoło Afryki; pilotował kpt. Skarżyński, jeden z uczestników tego rajdu. Wzlotów oczekiwano z wielkim zaciekawieniem. Przy starcie pierwszy oderwał się od ziemi, idąc pewnie ku górze szybowiec — po nim dopiero w jakiś czas oder-

wał się od ziemi „Afrykanka” zdobywając wolno wysokość. W ten sposób odbywał się lot (przy jednoczesnym zataczaniu dużego kręgu).

aż do podstawy deszczu,

która w niedzielę była bardzo niską. Gdy szybowiec zaczął już „włazić” w chmury, pilot wyłączył linkę. Płatowiec w ostrym locie (ciągnąc za sobą linkę) wylądował, zaś szybowiec kontynuował dalej lot ślizgowy. Wśród obecnych zapanowała zupełna cisza — wszyscy wpatrzni w szybowiec, z wielkim zaciekawieniem śledzili każdy manewr pilota, który okrążył lotnisko i wylądował w miejscu startu.

Następnie inż. Grzeszczyk dokonał jeszcze dwu wzlotów. W drugim ciekawie było lądowanie ze względu na to, że odbyło się w kierunku zgodnym z wiatrem. W trzecim locie lądowanie Grzeszczyka tuż przy publiczności było jednym z „majstersztyków” lotniczych.

„Lwów”

jest po szybowcu „CW. IV.” konstrukcją inż. Czerwińskiego — drugim szybowcem rekordowym. Niedawno opuścił warsztaty w Dęblinie, trzeci szybowiec rekordowy konstrukcją inż. Naleszkiewicza i Nowotnego, na którym kpt. Fr. Jach dokonał lotów próbnymi holując szybowiec w pierwszym locie na 1000, w drugim na 500 m. W lotach tych szybowiec ten na sekundę lotu tracił na wysokości 73 cm. (Należy zauważyć, że Niemcy do konkursów dopuszczają tylko te szybowce, które na sekundę lotu tracą średnio 95 cm.). Obecnie inż. Czerwiński asystent Laboratorium Aerodynamicznego we Lwowie, przedłożył min. komunikacji nowy projekt szybowca rekordowego, który właściwościami swymi pobije dotychczasowe szybowce.

Miło nam jest skonstatować, że w rozwoju szybownictwa postawiono nowy krok naprzód.

T. J.

Z srebrnego ekranu.

PAN: „ZŁOTOWŁOSY ANIOŁ”.

Produkcja Primax Terra (Wiedeń), w głównej roli Michał Czechow.

Jest to obraz, na którym znać dobrze rękę realizatora (niestety, niewymienionego!) mimo jego pewnych usterek. Fabuła, dosyć ciekawa, zyskuje na dynamice dzięki umiejętnym przemilczeniom i kondensacji. Obrazowo operuje ten film niemal wyłącznie fragmentem, co nadaje mu specjalnie interesujący i łatwy w percepcji charakter. Szereg takich fragmentów i zbliżeń spełnia rolę komentarzy i wykładnika akcji, n.p. pełna ironii sylwetka strażników więziennych na tle trzepocącego sztandaru francuskiego, twarz baletnicy w lustrze i in. Oglądamy „Złotowłosego anioła” z dużym zadowoleniem naszych postulatów, dotyczących formy artystycznej filmu.

Atrakcyjnie ciekawa jest gra Michała Czechowa, zwłaszcza w pierwszej części filmu. Reszta zespołu sekundowała mu dzielnie i — inteligentnie.

bwl.

Z SALI SĄDOWEJ.

Z kary śmierci na 15 lat więzienia.

Wczoraj po południu zakończyła się rozprawa przeciwko Michałowi Budziowi, oskarżonemu o otrucie żrącym płynem swego nieślubnego syna.

Sędziom przysięgłym postawiono pytanie w kierunku morderstwa i oszczerstwa. Ci jednak zażądali pytania w kierunku zabójstwa, które też jednoznacznie potwierdzili.

W myśl tego werdyktu skazano Budzia na 15 lat ciężkiego więzienia.

Na poprzedniej rozprawie skazany został na karę śmierci.

Poród w narkozie.

Na posiedzeniu naukowym towarzystwa lekarskiego w Wiedniu wygłosił dr. L. Margulies ciekawy wykład o narkozie zapomocą środka zwanego pernoctonsopolamin, używanego do znieczulania rodzących.

Referent stwierdził, że jest to metoda najbardziej humanitarna i zupełnie pewna i że stosował ją w 150 wypadkach porodów, przyczem ani matka ani dziecko nie poniosły na zdrowiu żadnej szkody. Rodzącą można utrzymać aż do 14 godzin w śnie narkotycznym, do tego stopnia, że nie pamięta ona ani chwili rozwiązania, ani towarzyszących mu bólów.

Gdyby metoda ta się rozpowszechniła, byłaby niezawodnie bardzo doniośnym wynalazkiem i przyczyniłaby się może do pomnożenia rodzaju ludzkiego, chociaż zadałaby kłam biblijnym słowom: „W boleściach rodzić będziesz dziatki twoje“. Z tego też powodu kwestia narkozy przy porodach była swego czasu przedmiotem sporu między światem lekarskim, a pewnym biskupem angielskim, który protestował przeciw tej metodzie właśnie ze względu na biblię. Jeden z lekarzy odpowiedział mu dowcipnie, że pierwszej narkozy użył Pan Bóg, wyjmując żebrzo z boku Adama, pogrążonego w śnie.

Kurs domowego wyrobu nart.

Dnia 1 października br. odbyła się konferencja nauczycielstwa powiatu lwowskiego, w której prócz p. inspektora szkolnego, uczestniczył również p. starosta pow. Lwów. Na konferencji tej omawiana była sprawa udziału nauczycielstwa w pracach p. w., a przede wszystkim w kierunku wykształcenia obywatelskiego członków oddziałów p. w. Skutki tej konferencji dało się zauważyć w niektórych tylko miejscowościach i to głównie tam, gdzie nauczycielstwo naprawdę zrozumiało potrzebę prowadzenia pracy obywatelskiej wśród oddziałów p. w. w większości jednak nauczycielstwo nie ujął dotychczas realizacji planu konferencji z dnia 1 października br.

Z inicjatywy komendanta pow. p. w. Lwów-powiat, został zorganizowany w czasie od 18 do 24 października b. r. 6-cio dniowy kurs domowego wyrobu nart dla członków p. w. pow. lwowskiego. Celem tego kursu było rozpowszechnienie umiejętności domowego wyrobu nart w najdalszych zakątkach wsi.

Na kurs powołanych zostało 12 członków p. w., którzy w czasie trwania kursu wyrobili 38 par nart, z czego kilka par zostało wyróżnionych i nagrodzonych.

Powyższy kurs zwiędzili pp. starosta Eckhardt wraz z sekretarzem lwowskiej Rady powiat. dr. Trojanem, oraz kier. Okr. Urzędu WF. i PW. DOK. VI ppłk. Świąteckim, wyrażając się z dużym zadowoleniem o prowadzonej akcji wśród młodzieży wiejskiej.

MAGAZYNY BRONI W KOŚCIOLACH HISZPAŃSKICH.

Madryt. 17. 11. (PAT.) W kościele Niepokalanego Poczęcia przeprowadzono rewizję. Znalaziono magazyn broni oraz listę, zawierającą nazwiska około 600 osób, które prawdopodobnie utrzymywały związek ze spiskowcami antyrządowymi.

Proboszcz kościoła oświadczył w śledztwie, iż mając w pamięci incydenty z roku ubiegłego, gdy podpalano klasztory i kościoły, wiele kościołów przedsięwzięło podobne środki ostrożności.

KONIEC R. 100.

Londyn. 17 listopada. (PAT.) Stero-wiec R. 100, został sprzedany i ma być rozebrany.

Zycie prowincji.

Święto w Petlikowcach Starych.

Dnia 18 października br. miejscowość kresowa Petlikowce Stare w powiecie buczackim, przeżyła swój wielki dzień, który na zawsze pozostanie w pamięci tutejszych mieszkańców. — Dnia tego odbyło się uroczyste poświęcenie Polskiego Domu Ludowego. Stała na kresach nowa placówka, która promieniuje duchem ku turzy polskiej na całą okolicę i jest ośrodkiem dobrobytu szerokich mas włościańskich, gdyż prócz świetlicy, biblioteki i sali teatralnej mieści w sobie Spółdzielnię Mleczarską, Kasę Stefczyka, Kółko Rolnicze, oraz łaźienki. Dzieła inicjatywa i wysiłek miejscowej inteligencji, trud i ofiarność miejscowego i okolicznego polskiego społeczeństwa, wśród którego znalazły się jednostki owiane zapalem czynu i porwane szlachetnością idei, stworzyły tu pomnikowe dzieło.

Budowę rozpoczęto w 10 rocznicę niepodległości. Wśród wielkich trudności obecnego kryzysu realizowali twórcy tego Domu testament naszych bohaterów.

W uroczystości wzięły udział tysiące: ludności okolicznej, wszystkie organizacje polskie miejscowe i zaniejściowe oraz działwa szkolna. Poświęcenia dokonał miejscowy dziekan ks. Bronisław Skulewicz, w asyście ks. Sokolowskiego i ks. Mihalca, po którym w gorących słowach przemówił do swych parafian, aby korzystali z tego Domu dla chwały Państwa i dobra Ojczyzny. Inicjator i twórca witał gości p. Szawłowski właściciel Przewłoki, Pan starsza Fedorowicz wyraził głęboka

rad. śc. iż ludność Petlikowców Starych zdobyła się na taki wielki czyn, jakim jest Polski Dom Ludowy. Inspektor Poznańsk przemawiał imieniem kuratorium o s. Lwów wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta marsz. Piłsudskiego. Przewodniczący miejscowy szkoły p. Tomasz Boklak zdając sprawę z przebiegu budowy, złożył podziękowanie wszystkim ofiarodawcom miejscowym i zamiejscowym wymieniając właściciela Petlikowców Starych p. hr. Erazma Korytowskiego, ofiarodawcę kamienia pod budowę Domu i p. dra Stanisława Madfesa, jako pierwszego ofiarodawcę kwoty 500 zł. Pan Urbański, nauczyciel przemawiał w imieniu inteligencji, zaś p. Rybicki włościanin w imieniu ludności. Odczytano szereg depech i życzeń od osób i instytucji, które z powodu przeszkód nie mogły w poświęceniu wziąć udziału.

W czasie uroczystości przygrywała muzyka Związku Strzeleckiego z Monasterzysk.

W końcu złożył oddział Związku Strzeleckiego uroczyste ślubowanie, po którym dziarsko i imponująco przedefilował przed swymi władzami.

Korzystał wiec ludność w tym Domu każdej niedzieli, święta a nawet w niektórych dniach powszednie, z pogadanek, odczytów i wykładów wygłaszanych przez miejscowe duchowieństwo i nauczycielstwo oraz prelegentów przysyłanych z ramienia T. S. L. w Buczaczu w wygodnych warunkach i z korzyścią dla uczestników.

Kronika dobromińska.

Święto niepodległości. Dnia 11 listopada br. odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań w Dobromilu uroczyste nabożeństwa. Wieczorem w sali „Sokoła“ odbyła się akademja. Okolicznościowe słowo wstępne wygłosił nauczyciel tut. gimnazjum p. R. Gibowski, kończąc je okrzykiem na cześć marsz. Piłsudskiego. Koło dramatyczne tut. Sokoła odegrało komedie „Rozwód bolszewicki“, która wypadła bardzo udanie.

Koło dramatyczne w Dobromilu ma już od lat ustaloną opinię i tradycję do brego zespołu, którego kierownictwo spoczywało ongiś w ręku śp. radcy Jankusza Hubla naczelnika sądu w Dobromilu. Kwestja wakującego reżysera rozwiązana została ku zadowoleniu tut. społeczeństwa z chwilą, gdy trud ten wziął na siebie ks. profesor Józef

Skoczyński, który okazał się wielkim znawcą sztuki dramatycznej.

Dzięki jego pracy rzecz wypadła wspaniale i w grze każdego z osobna zauważyć się dało należyte wystudowanie i trafne ujęcie poszczególnych ról oraz całości. Znakomicie ujęli role: pp. Zofia Bińczewska inspektor Żółkiewski, Eugenia Prorokowa, Eugenia Wiśniewska, Maksymowiczówna, prof. Władysław Puchalik, Władysław Struś i inni. Publiczność dobrze bawiła się prawie do północy.

W antraktach przygrywał zespół muzyki tut. koła dramatycznego Tow. Sokół, pod batutą p. Włodzimierza Maksymowicza, nacz. kasy skarbowej.

Do samej sztuki przygrywała na fortepianie p. Felicia Steciakowa.

Cały dochód z przedstawienia około 500 zł. przekazany został tut. pow. komitetowi dla bezrobotnych.

Kronika stryjska.

Obchód rocznicy 11 listopada wypadł w Stryju imponująco. W przeddzień uroczystości odbył się capstrzyk muzyk wojskowej, kolejowej i gimnazjalnej, a mieszkańcy udekorowali domy. W dniu uroczystości została odprawiona msza polowa na błoniach pod Olszyną przy udziale przedstawicieli władz, garnizonu, stowarzyszeń, młodzieży szkolnej i licznej publiczności. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa, dziarsko przemarszerowały oddziały przed swoim dowódcą i reprezentantami władz. Prawdziwy zachwyty budziły wśród przypatrującej się publiczności oddziały Przygotowania Wojskowego gimnazjum I

i II, gimnazjum żeńskiego, seminarjum naucz., szkoły handlowej i Strzeica. Pochód zamykała muzyka kolejowa z oddziałami straży pożarnej kolejowej i miejskiej, oddziałem Sokolów, Czytelni kolejowej, Gwiazdy i Związku inwalidów wojennych.

W godzinach południowych odbyła się w sali Sokoła uroczysta Akademja, z udziałem przedstawicieli władz i urzędów oraz niezliczonej masy ludności. W dniu tym odbyły się poranki dla młodzieży szkolnej. Po południu w świetlicy strzeleckiej odbyła się akademja poświęcona marsz. Piłsudskiemu. W akademji wzięły udział oddziały strzeleckie.

Kronika kosowska.

Przeciw wystąpieniu Boraha. Na zebraniu prezydium Rady Powiatowej BBWR. w Kosowie uchwalono rezolucję, w której założono kategoryczny protest przeciwko mieszaniu się zagranicy w sprawy polskie, potępiając je-

nocześnie kłamliwe i tendencyjne wystąpienia senatora Boraha, jednocześnie wyrażając przekonanie, że deklaracje p. Boraha są wyłącznie jego prywatnymi pomysłami.

Rocznica niepodległości wypadła w

Kosowie wprost imponująco, gromadząc miejscowe społeczeństwo. Na program złożyło się: nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, przy współudziale władz miejscowych i oddziałów Związku Strzeleckiego, poranki w szkołach, wieczorem zaś uroczysta akademja, na której słowo wstępne wygłosił prezes Rady Powiatowej BBWR. w Kosowie dr. M. Korpiński, zaś chór miejscowy wykonał kilka bardzo pięknych utworów. K. F.

Wiadomość z Bóbrki.

Protest przeciw wystąpieniu senatora Boraha. Dnia 8 listopada b. r. odbył się wiec obywatelski w Bóbrce przy współudziale wszystkich organizacji miejscowych przeciw niesłychanemu wystąpieniu senatora Boraha. Uchwalono protest przeciw mieszaniu się zagranicy w sprawy polskie z tem, że wszyscy Polacy bez względu na przekonania polityczne bronić będą swych praw do Pomorza wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Tegoż dnia odbył się również wiec w Chodorowie w tej samej sprawie.

Z działalności Z. P. O. K. Staraniem Związku Pracy Obyw. Kobiet urządzono 5 b. m. koncert połączony z przedstawieniem dla zasilenia funduszu Przedszkola, prowadzonego przez Z. P. O. K.

Dnia 8 listopada b. r. odbyło się w Brzozdowcach uroczyste zakończenie Kursu Gospodarstwa domowego, urządzonego staraniem miejscowego Związku Pracy Obyw. Kobiet. Kurs prowadziła jego inicjatorka p. Gdulowa i p. Kordalowa. Na systematyczną naukę racjonalnego i oszczędnego gotowania, pieczenia i gospodarstwa domowego uczęszczało 23 członkiń. Z zakończeniem kursu połączona była wystawa konserw jarzynowych i owocowych oraz win owocowych, wyprodukowanych przez kursistki. Przy smacznym sporządzonym obiedzie, który podawały kursistki, jako egzamin końcowy na 62 osób, spędzono mile kilka godzin w sali T. S. L. Na zakończenie kursu przybył starosta powiatowy p. Chmielewski i p. starostina Chmielewska, przew. Z. P. O. K. w Bóbrce.

Podnieść należy przy sposobności z uznaniem stanowisko p. Stanisława Ohanowicza, prezesa T. S. L. w Brzozdowcach, który bezinteresownie daje pomieszczenie na świetlicę Z. P. O. K. i udziela sali na kursa i pokazy.

==□==

□ CZERNIOWCE. Obchód rocznicy odzyskania Niepodległości. Staraniem konsulatu polskiego odbyło się w dniu 11 listopada uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. infułata Grabowskiego w którym wzięli udział wicekonsul polski p. Leop. Raszyk wraz z całym personelem konsulatu, członkowie kolonii polskiej i wychodźstwa, działwa szkół polskich oraz przedstawiciele sfer rumuńskich.

W przeddzień święta urządził miejscowy „Sokół“ uroczysty wieczór, poświęcony Powstaniu Listopadowemu i Świętu Niepodległości, urozmaicony słowem wstępnym urzędnika konsulatu p. Schwama, występami chóru „Lutnia“, wyświetleniem filmu „100-lecie Powstania Listopadowego“ i odegraniem sztuki z czasów walk Legionów w 1914 r.

□ PODHAJCE. Ulica Jurydyka dotona tonie w gnoju i błocie po kolana a w dodatku wieczorem panują na niej nieprzeniknione ciemności. Z tego zapewne powodu listonosz, by nie utopić się w błocie, nie dochodzi, a abonenci otrzymują dziennik przez postronne osoby z opóźnieniem i w stanie pomiatym.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Program radiowy.

Środa, 18 listopada.

Godz. 11:40: Przegląd prasy krajowej PAT. — 11:58: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteorologicznego. — 12:15: Płyty z firmy Kain i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. 15:15—15:05: Przerwa. — 15:05: Komunikat gospodarczy. — 15:15: Lwowski kąpek harcerski. — 15:25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16: „Nowoczesny mebel, jego dynamika i piękno”, wygl. p. Helena Wojska. 16:15: Płyta gramofonowa. — 16:20: Trans. z Katowic: „O Karolu Miarce”, wygl. prof. Władysław Dziegiel. — Muzyka z płyt gramofonowych. — 16:55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17:10: Odczyt. — 17:35: Utwory J. Offenbacha w wyk. orkiestry P. R., pod dyr. Józefa Ozimskiego. — 18:50: Rozmaitości. — 19:10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19:15: Wesole pieśni włoskie w wyk. p. Sabiny Griffel, akomp. p. Tadeusz Sereżyński. — 19:30: ??? pytania w opr. p. Mariusza Nowiny. — 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. — 20: Felieton o Rumunii. — 20:15: Koncert muzyki rumuńskiej w wyk. p. Elizabety Cotrus (fortep.), Stefani Millerowej (sopr.), Władysława Lewingera (skrzyp.), Romana Micewskiego (fot.), i Ludwika Ursteina (akomp.). — 21: Słuchowisko z okazji święta rumuńskiego. — 21:45: Koncert. W programie utwory R. Schumann. — 22:15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22:20: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 22:25: Wiadomości sportowe. — 22:30: „Podwórko lwowskie”, radiogroteska w opr. p. Wiktora Budzinińskiego. — 23—24: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12:15, 15:50: Muzyka z płyt gramof. — 17:35: Utwory J. Offenbacha. — 20: Wieczór nagrodowości rumuńskiej. — Lipsk (259). Godz. 9: „Święto umarłych”, requiem, Weimmutet. Heilsberg (276). 18:30: Muzyka organowa, Hamburg (372). 20: „Ewangelista”, opera Kiendla. — Berlin. (419). 14: „Rozmowy umarłych”, recytacje. — Beronmenster (459). 21: „Per Gynt”, dramat Ibsena. — Medjolan (500). 20:45: „Trzy życzenia” operetka Zichrera. — Tallin (508). 19:35: Podróż muzyczna około świata (7). Polska Paryż. (1724) 21:45: „Juliusz Cezar”, dramat Szekspira.

Czwartek, 19 listopada.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Przegląd prasy krajowej PAT. — 11:58: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12:15: Sytuacja obecna w rybactwie i środki zaradcze, wygl. E. Iwaszkiewicz. — 12:35: Koncert szkolny z Filharmonii warsz. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstała, Jan Dworakowski (skrzypce), Maurycy Janowski (tenor), oraz Jerzy Lefeld i Ludwik Urstein (fortep.). — 14—15:05: Przerwa. — 15:05: Komunikat gospodarczy. 15:15: Lwowski komunikat LOPP. — 15:25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15:35: „Pogadanka o modzie”, wygl. p. Stefania Zielińska. — 15:50: Program dla dzieci starszych: a) Zagadki i szarady — podyktuje p. Henryk Ładosz; b) Felieton prof. Japa Rostafińskiego: „Zwierzęta na Jawie”. — 16:15: Przerwa. — 16:20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni), lektor p. Lucien Roquigny. — 16:40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17:10: „O psychologii, który wierzy tylko w materię”, wygl. prof. Kazimierz Ajdukiewicz. — 17:35: Koncert popołudniowy. Dr. Rita Kurzmann (fortep.) wykona utwory Kuhnaua, Schuberta i Albeniza. J. Kielarski (baryton) odśpiewa arje i pieśni, akomp. p. Tadeusz Sereżyński. — 18:35: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. — 18:50: Rozmaitości. — 19:10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19:15: Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencje bieżąca omówi mż. Wacław Tarkowski. — 19:25: Sprawy robotnicze. (O znaczeniu wiedzy dla klasy robotniczej), wygłosi p. Adam Michałowicz. — 19:40: Płyta gramofonowa. — 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. — 20: Kwadrans literacki. Nowela jugosłowiańska: „Korona Pawliczka”, Ivana Cankara w tłumaczeniu Ela Mole. — 20:15: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R., pod dyr. Stanisława Nawrota, oraz Maria Konarek-Korska (sopr.), akomp. prof. Ludwik Urstein. 21:15: Felieton muzyczny „Prawda o Wagnerze” wygl. p. Paula Lamowa. — 22:10: Transmisja z Krakowa: Koncert solisty. 22:45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22:50: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 22:55: Wiadomości sportowe. 23—24: Muzyka lekka i taneczna z teatru - variete „Bagatela” we Lwowie. Orkiestra pod dyr. p. Leopolda Striksa.

Z sesji magistratu.

KONSENSY BUDOWLANE. — OCHRONA LASU KRZYWCZYCKIEGO. — SZKOŁA NA WOLNEM POWIETRZU.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, inż. Kolbuszowskiego, uchwalono, celem niedopuszczenia do zupełnej dewastacji lasu krzywczyckiego, mającego wielkie znaczenie dla naszego miasta, a uznanego za las ochronny upoważnić prezydenta miasta do ustanowienia strażników lasowych na koszt właścicieli dla pilnowania tego lasu. Uchwalono odmówić zakupu realności na pl. Bernardyńskim 17, z

powodu wygórowanych warunków. Po udzieleniu kilku subwencji kulturalno-oświatowych omawiano sprawę udzielenia subwencji dla Tow. Wątki z grzlicą na pokrycie wydatków połączonych z lecznicą na Hołosku Wielkim. Wkońcu omawiano sprawę darowizny na cele szkoły na wolnym powietrzu w Brzuchowicach, gruntu potrzebnego pod tę szkołę z kompleksu gruntów iniejskich.

□=□

ZE SPORTU.

Bilans kobiecej lekkoatletyki.

Bilans kobiecej lekkoatletyki światowej na r. 1931 przedstawia się następująco: 100 m.: Walasiewiczówna, Thimm, Dittrichson po 12 sek.; 200 m.: Halstedt i Dellingner po 25;2; Jahnson, Kraus i Walasiewiczówna po 25;3; 800 m.: Dolinger 2:16,8, Walasiewiczówna 2:18,3, Radice 2:18,8, Luun 2:18,9; 80 m. płotki: Clark 11,8,

Green, Dittrichson i Webb po 12, wdal Grieme 591, Cornell 577, Walasiewiczówna 572, wzwyz: Notte 158, Shile 157, Gissolf 155, kula: Heubloin 13,70, Rust 13,04, Braumiller 12;48; dysk: Dittrichson 42,67, Mothenhauer 39,61, Leonhardt 39,07; oszczep: Braumiller 42,28, Schuman 40,93, Dittrichson 40,66.

Bieg myśliwski w Rzeszowie.

Dorocznym zwyczajem odbył się w 22 p. a. p. w Rzeszowie tradycyjny bieg myśliwski w dniu „św. Huberta”.

W sumie udział w poszczególnych biegach brało około 40 koni; trasą biegu była bardzo ciężka. Finisz biegów odbył się na placu ćwiczebny garnizonu za miastem w obecności licznej publiczności i zaproszonych gości.

W konkursie oficerów zawod. osiągnęli I. miejsce ppor. Prewysz Kwinto, II-gie ppor. Kasprzyk, III-cie por. Olbrzycht i IV. ppor. Maziarz.

W konkursie oficerów i podchorążych rezerwy I-sze podchorąży Bigda, 2-gie ppor. Bauer - Kurt, 3-cie podchorąży Stega, 4-te dr. por. Rydel.

W konkursie podoficerskim I-sze ogn. Gwizdź, 2-gie plut. Koczela, 3-cie plut. Raszka, 4-te plut. Olszewski.

Po ukończeniu zawodów korpus oficerski 22 p. a. p. podejmował zaproszonych gości tradycyjnym bigosem; wieczorem w salach Kasyna oficerskiego 22 p. a. p. odbyła się zabawa taneczna.

KRONIKA SPORTOWA.

PIŁKA NOŻNA.

W niedzielę, 22 b. m., odbędą się następujące mecze ligowe:

We Lwowie: Pogoń—Polonia.
W Warszawie: Legia — Warszawianka.
W Krakowie: Cracovia — Ł. K. S.

HOKEJ NA LODZIE.

W Paryżu rozegrano mecz hokejowy pomiędzy repr. Anglii a komb. drużyną francuską, zakończony zwycięstwem Anglików 2:0. W drużynie francuskiej grali Kanadyjczycy Mc. Kenzie i Antaya, Amerykanin Ramsay oraz Hassler, Quaglia.

W Berlinie, Berliner S. C. pokonał Rl-serssee 6:0.

Amatorski hokejowy mistrz Kanady, Otta gra, przybywa do Europy, 6 i 8 grudnia grać będzie w Paryżu. Kanadyjczycy goście będą następnie w Anglii i Niemczech. Prawdopodobnie zawitają także do Czechosłowacji i może do nas.

Znany hokeista kanadyjski, Blake Watson, gra obecnie w drużynie H. C. Zurich.

BOKS.

Mecz bokserski Hasmonea — Pogoń odbędzie się w niedzielę, 22 b. m., w sali b. teatryku „Ul” przy ul. Ossolińskich. o godz. 7:30 wiecz.

Sekcja bokserska ŻKS. „Hasmonea” prosi o wiadomości o meczu repr. Żyd. wzgl. Hasmonei przeciw repr. klubów Start i Pogoń. O meczu takim, sekcja nic nie wiadomo, a odpisne komunikaty wysłane zostały przez osoby niepowołane i bez porozumienia się z Hasmonea.

ROZMAITOŚCI.

Walne zebranie członków Małopolskiego Klubu Motocyklowego odbędzie się w czwartek, dnia 26 listopada 1931 r., o godz. 19-tej, w lokalu klubu (pl. Mariacki 4, Związek Urzędników Bankowych). Zebranie towarzyskie dla członków M. K. M. i sympat

Karkołomne sztuki.



Związek Podoficerów Rezerwy urządził na Rynku Starego Miasta w Warszawie, popis akrobatyczne, p. n.: „Człowiek-mucha”. Niezwykle te akrobacje wykonywał p. Nazarewicz, wchodząc po prostokątnej ścianie na czwarte piętro kamienicy bez jakichkolwiek przyrządów wykonując cały

szereg arcyniebezpiecznych ewolucyj, oraz schodząc po ścianie na ziemię. Tłumy publiczności przyglądały się niezwykłym popisom t. zw. człowieka-muchy.

Zdjęcie nasze przedstawia z lewej strony ćwiczenia na trapezie, z prawej zaś o Nazarewicza po ćwiczeniach.

tyków, urozmaicone kinem, muzyką i tafi-cami, odbędzie się w niedzielę, dn. 22 listopada, o godz. 19-tej w lokalu klubu.

GRY SPORTOWE.

Hasmonea—Metal. W niedzielę, dnia 22 b. m., o godz. 5-tej wiecz. odbędzie się mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy A, pomiędzy Hasmonea a Metalem w lokalu Hasmonei, Rynek 29.

Odzież dla bezrobotnych.

Miejski Komitet obywatelski dla spraw bezrobocia we Lwowie zamierza przed zbliżającą się zimą zaopatrzyć najbardziej potrzebujących bezrobotnych i ich dzieci w odzież. W tym celu zwraca się z jak najgorętszą prośbą do wszystkich chętnych a posiadających zużyta garderobę bezużytecznie u nich leżącą, by zechcieli składać ją na rzecz Miejskiego Komitetu obywatelskiego dla spraw bezrobocia.

Garderoba ta po odpowiednim prze robieniu będzie rozdzieloną między najbardziej potrzebujących.

Składać można ją za pośrednictwem M. Urzędów Dzielnicowych codziennie w godzinach od 9—3 lub wprost w cen tralnym magazynie przy ul. Wagowej 1, od godziny 4—7 wiecz.

Przed koncertem symf. Grzegorza Fitelberga.

W dniach najbliższych czeka miłośników muzyki symfonicznej nader miła niespodzianka. Oto zjeżdża do Lwowa na jedyny występ Grzegorz Fitelberg, ceniony kompozytor, głosny w Polsce i za granicą kapelmistrz, długoletni dyrektor warszawskiej filharmonii. Dyrygować będzie na koncercie urządzonym staraniem Tow. Miłośników Muzyki i Opery w teatrze w dniu 29 bm.

Obok mistrzowskiej V symfonii Beethovena, opartej w pierwszej części na krótkim rytmicznym motywie i niezmiernie bogatej w środki wyrażania uczuć i uniesień poetyckich, obejmuje program koncertu jeszcze trzy nieznanne we Lwowie arcydzieła, z których na pierwszy plan wysunąć należy Karłowicza „Dramat na maskaradzie”. Utwór ten, niedokończony przez przedwczesnie zmarłego kompozytora wykończył właśnie Grzegorz Fitelberg.

Pozatem usłyszymy Prokofiewa: „Symfonię klasyczną i młodego kompozytora szwajcarskiego Artura Hoenegera poemat symf. „Pacific 231”. Sądząc potem, jak gorąco przyjęła publiczność lwowska oratorium Hoenegera „Król Dawid”, wykonane w zeszłym roku przez Polsk. Towarzystwo Muz., należy się spodziewać, że i to dzieło znajdzie zrozumienie i właściwą ocenę u naszych melomanów, a artyzm dyrygenta i ciekawy program koncertu za interesują nasz świat muzyczny.

W. H.

Środkowo-europejsko-orientalny związek kolejowy.

W tych dniach zakończyła swe obrady w Budapeszcie, poprzedzona dłuższymi, wstępniemi rokowaniami, konferencja, w wyniku której założony został „Środkowo-europejsko-orientalny związek kolejowy” z udziałem Polski. Konferencja miała na celu opracowanie bezpośrednich tariff towarowych dla obrotu handlowego między Polską, Czechosłowacją, Austrią, Węgrami, Rumunią i Jugosławią z jednej strony, a Turcją, Grecją i Bułgarią z drugiej strony.

Konferencja uchwaliła wydać wspólną dla nowopowstałego związku część pierwszą tariffy, podczas gdy część druga opracowana będzie dla każdej komunikacji osobno (n. p. Polska—Turcja, Polska—Grecja, Polska—Bułgaria). Opłaty wyrażone będą we frankach złotych w jednej sumie od stacji nadania do stacji przeznaczenia. Stawki opłat przewozowych opracowane będą z uwzględnieniem ewentualnej konkurencji dróg morskich i wodnych.

Amięta, że tylko wówczas będzie dobre w Polsce, gdy się wyzbędzisz nalogu kupowania a granicznych towarów.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok II.

Nr. 39.

Kwestja żydowska.

Sprawa, określona popularnie jako „zagadnienie mniejszości żydowskiej“, stanowi w Polsce problem specjalnie trudny do rozwiązania. Żydzi bowiem będąc obcym elementem tworzą poważny odsetek ludności w kraju.

Rasa nie gra tu roli głównej — tak często jej przypisywanej — chociażby z tych powodów, że ani Polacy, ani Żydzi nie tworzą rasowo zwartych kompleksów. Granicę, z szczerzej odrębności wynikającą, można przekroczyć, dowodem — poza szeregiem przykładów jednostkowych — zupełna asymilacja całych rodów (n. p. Pawlikowscy), które z czasem potrafiły nawet dość pocześnie zająć miejsca w szeregach naszej społeczności.

W Polsce kwestja żydowska jest w pierwszym rzędzie zagadnieniem różnic kulturalno - etycznych, a także socjalnych. Kultura narodowa Polaków jest kulturą rycerską, jest konsekwentnym następstwem ustroju, w którym przez setki lat była faktycznie narodem jedna warstwa: stan szlachecko-rycerski. Nie mogły ideałami naszej społeczności przesiąknąć napływowe warstwy żydowskie, zamknięte przez ustrój feudalny w odrębne, obce całości ciała i skazane na teren działania, w ówczesnych pojęciach poniżający — kramarstwo.

Handel i lichwa, ta — jak uważano — „rzecz Bogu niemiła“, stał się z konieczności podstawą bytowania żydowskiej mniejszości, wytworzył jej swoista, zmateriałizowaną etykę, tak obca rycerskiej kulturze polskiej, uformował moralność pozwalającą żyć i bogacić się z cudzą krzywdą, przez wyzysk; od tej zasadniczej linii odchyłały się jedynie wyjątki.

Po upadku ustroju feudalnego, zwycięski liberalizm zniósł różnice stanowe, równouprawnił żydów, zorganizowanych w dość już zasobny i mocno osiadły „polski“ stan trzeci.

Liberalny porządek stworzył świetne warunki rozwoju dla ludzi i grup o materialistycznym, gospodarczo amoralnym typie kulturalnym, a więc przede wszystkim o typie żydowskim. Porządek ten, dając pierwszeństwo materialistom przed idealistami, sprytnemu przed zdolnym, oszustwi przed uczciwym, spekulacji przed pracą, pośrednictwu przed twórczością, stworzył świetne warunki dla bogacenia

się i rozwoju grupy mieszczańskiej, w całym świecie, a więc i u nas, głównie dla ludności żydowskiej.

Stąd też nigdzie bardziej, niż w Polsce, zagadnienie żydowskie jest zagadnieniem etyczno - kulturalnym, jest zagadnieniem ustroju.

Rząd nasz, stać musi zawsze na stanowisku bezwzględnej sprawiedliwości i bezstronności względem swych obywateli, nie może sankcjonować działań, sprzecznych z konstytucyjnym, liberalnym ustrojem Państwa.

Nie ułatwia sprawy żadne mechaniczne środki, łącznie z emigracją żydów zwłaszcza uboższych, tak wydatnie przez Rząd popieraną, która jednak, jak wiadomo, w obecnych stosunkach jest już prawie niemożliwą.

Zdać sobie trzeba sprawę z tego, że zło całe leży głęboko w korzeniach, leży w ustroju samym, który pozwolił

i pozwala materialistycznej kulturze i jej wyznawcom panować dziś nad światem całym.

Moralność na świecie jest żydowska, porządek świata jest żydowski, z tem walczyć należy. Wytepić trzeba ten typ kulturalnie etyczny, właściwy nie tylko masie żydowskiej, lecz i wielu Polakom właśnie tym, aranżującym ekscesy, zniszczyć trzeba sam ustrój, który typowi temu zapewnia warunki rozwoju i daje możliwość panowania nad całością społeczeństwa.

I jasną staje się rzecz, że tylko i tylko upadek porządku **wolno-kapitalistycznego**, odbierający automatycznie warunki rozwoju każdej kulturze i etyce materialistycznej, a więc czy to endeckiej, czy **przedewszystkiem żydowskiej**, stworzy podstawy do rozwiązania problemu żydowskiego i problem ten organicznie rozwiąże.

T. Koperski.

RYCERZE.

W związku z ostatnimi wystąpieniami na terenie akademickim do Redakcji naszej wpłynął artykuł, który poniżej zamieszczamy w całości.

Z tego powodu, że na teraźniejszych „wiecech akademickich“ możliwość swobodnego wypowiedzenia się wogóle nie istnieje, uważamy za obowiązkiem użyć za pomocą naszego dodatku głosom opinii publicznej, zwłaszcza tej nieorganizowanej.

Na artykule załączonym — jakkolwiek co do zredagowania niektórych jego ustępów moglibyśmy mieć pewne zastrzeżenia — konstatujemy z przyjemnością fakt bezwzględnego potępienia metod i poziomu wystąpień znanego odłamu młodzieży. Stwierdza ten fakt, że w społeczności akademickiej (poza fuchsami) coraz wyraźniej bierze górę zdrowy krytycyzm nad naskórkowym szowinizmem — a przecież to jeden z „głównych punktów“ naszego programu. Red.

„RYCERZE“.

Prezydium wiecu akad. poświęcam. Na wstępie dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień zaznaczam, że nie należę do żadnej politycznej organizacji i piszę wyłącznie w swoim własnym imieniu.

Młodzież akademicka stanęła wobec wypadków wielkiego znaczenia. Ale równocześnie stanęła na śliskiej pochyłości.

Przez swoje nieopanowane kroki

— dyskwalifikujące akademików. — Niestety — szal partyjny jest daleko poza rozumem.

Z przemówień wygłoszonych na wiecu jedno było tylko dość poważne i odpowiednie — przemówienie kol. E. Rojka. Natomiast pp. Macieliński i Matlachowski szkoda, że nie mając niczego do powiedzenia, wogóle zabierali głos. Zwłaszcza p. Matlachowski poza kłamliwym oświadczeniem, rzuceniem o stanowisku warszawskiego Legionu Młodych w sprawie zajęć na U. W., zgłosił „wielki“ programowy postulat, że Polak-akademik nie może mieć przyjaciela Żyda (dodano natychmiast z audytorjum poprawkę dalej idącą, ani przyjaciółki żydówki; — a to ci antysemitnik).

Najlepszą jednak zajęwą w stylu artykułów pewnego pisemka endeckiego, zaprodukował p. Zduńczyk. Przemówienie wspomnianego było niemiłym zgrzytem i narzucało wrażenie kiepskiego wiecu w Pińsku. P. Zduńczyk doszukiwał się w plotkach rozgłaszanych przez swoich współwyznawców przyczyn rozruchów „anty-

semickich i z właściwym obozowi, do którego ma zaszczyt należeć, tupelem, doszedł do wniosku, że te rozruchy wywołała chyba... sanacja.

Bał się bowiem p. Zduńczyk powiedzieć zgodnie z sumieniem uczciwego człowieka, że krew ś. p. Wacławskiego spada przekleństwem na „Obóz Narodowy“ i przywódców jego młodzieży, którzy naiwnych I-o roczniaków pchają na łomy i ciosy machabeszowskie, a sami na tyłach śpiewają „hymn młodych“.

Ostatnie występy antysemitki mają również stronę komi-tragiczną — urządzają je pogrobowcy ugody polsko-żydowskiej (zawieranej przez czynnik suwerenny, rząd, rząd narodowy z sionistami). Następnie budzi politowanie „groźne“ zaciętrzewienie polityków przygotowujących się (?) do rządzenia Polską, którym się zdaje, że problem żydowski można rozwiązać kija-mi i wstążeczkami.

A... władzy chcą. Haszyszują nią słuchaczy. Jednego z mówców już „rojenia na przyszłość uniosły“ i miał nieszkodliwe halucynacje, że zbliża się

prawdopodobniejsze, całkiem swoisty brak etyki.

Czyżby Polak naprawdę nie czuł się na siłach do zdobycia dla siebie odpowiedniego miejsca przez wydobycie ze siebie maximum wydajności twórczej, przez wewnętrzne spreżenie się, przez wystąpienie do walki czystej rycerskiej? Czyżby naprawdę był zdolny jedynie do szukania drogi najniższego oporu, do poniżania innych zamiast podnoszenia siebie?

Ida w zapomnienie stare cnoty rycerskiego polskiego narodu. Idu w zapomnienie Kirchholm, Raclawice, Somossiera. Idzie w zapomnienie Trzeci Maj.

Następnie narzuca się wyobraźni hufiec rycerzy z pawimi piórami na bły szczących hełmach, dosiadający wspinających rumaków, ale... ubrany w białe płaszcz z czarnymi krzyżami.

Przelatuje ów zastęp cwałem z gromkim tetentem przez ulice miasta, a rycerskie obnażone miecze nurzają się we krwi bezbronnych.

Na zakończenie dodaje, iż na wiecu ogólnoakademickim z dnia 13 listopada 1931 r. wbrew powszechnie przyjętym akademickim zwyczajom nie każdy pełnoprawny uczestnik wiecu miał prawo głosu. Tak wygląda uchwalanie rezolucyj. Czesław Leśniewski stud. Politechniki Lwowskiej.

Głos sumienia.

Najwne stwierdzenia zakłopotanych obożnych, jakoby wypadki zeszłego czwartku były odruchem samorzutnym młodzieży, pokrywają zbyt jaskrawą robotę i zasłonię szanownych endeckich działaczy, przeciw którym zwracają się dziś ostrze oburzonej opinii społeczeństwa. Ciekawa samorzutność w tej poufnej konferencji z dnia 11 b. m., w tych organizowanych pochodach techników na Uniwersytecie, weterynarzy na Technikum i t. d. Na kogo spada odpowiedzialność nazbyt wyraźnie jest już widoczne i stwierdzone.

Sytuacja obecna demaskuje jeszcze dobitniej pociągnięcia egzekutyw partyjnych; kiedy dzień każdy prawie przynosi nowe oświadczenia, które potępiają zajścia, imię akademikowi polskiemu i Polsce przynoszące, kiedy w Wilnie napiętnowały zaszłe wypadki organizacja od „Z. P. M. D.“ aż do „Odrodzenia“ i harcerstwa starszego, kiedy we Lwowie „sąd honorowy Politechniki“ zajął godne uznania stanowisko, nie słysząc dotychczas głosu jednej instytucji, sadzącej się dość naiwnie przy łada okazyj na oświadczenia, protesty i t. p., nie słysząc t. zw. L. K. A.

Albo nie znają tam głosu sumienia, albo w tak niewybredny sposób, bez wzięcia na prestige Polski, chcą sobie zakaszać łaski „fuchsov“ i „I-szorcziaków“ — Bywają rzeczy niesmaczne. H. C.

Wiec na Uniwersytecie

Endeckie wiece są bliźniaczo do siebie podobne; nie przynoszą one nic społeczności akademickiej i są raczej tylko objawami chorobliwości.

Trzon obrad jest taki, że „młodzie“ rozpaleni do czerwoności krzyczą, gwiżdżą i w przekonaniu uczciwie spełnionego obowiązku „narodowego“ marszerują na „Corso“. Gdy sprawy błahe lub zmyślone są na porządku dziennym, nastrój taki mało kogo ostatecznie obchodzi — nie może on natomiast być obojętnym, gdy zebranie odbywa się w następstwie wypadków, zniewalających do refleksyj i zastanowienia.

Wiec ostatni nie harmonizował z wagą chwili. W obliczu tragicznej śmierci młodego studenta, nagananego rozkazem O. W. P. na śmierć z ręki żydowskiej, w obliczu smutnego katafalku młodo zmarłego Kolegi wypadła w głębokim współczuciu pożegnać nieobeznanego z podłotą politykierskich poczynań Zapaleńca i potępić w zasłużonym pokorzeniu haniebne metody gwałtu

do seimu. Był to wszakże objaw skromny; inni otwarcie mówili o „władzy“, czyli o ryzykownych możliwościach podróży Don-Kichota. (Panowie oboźni, festinate lenie!). Faktem jednak jest, że narodowych idealistów porrywa zakonspirowany do niedawna barwny sen o szpadzie i posadzie. Mówili na wiecu także przedstawiciele senatu... Podziw wzbudziła podwójnie subtelna i finezyjna analiza pewnego paragrafu kodeksu karnego, który właściwie dość jasno mówi o sankcjach za podburzanie do nienawiści przeciw obywatelom innej rasy, religii lub narodowości...

Wiec się skończył. Udał się pochód do kościoła. I tak wprawdzie Wacławskiego zamordowano, wprawdzie Europa Zachodnia przypomniała sobie, że Rosja carska urządziła też pogromy żydowskie... ale obóz narodowy się cieszy, że obciążonej kryzysem nawet państwowej próbował przysporzyć trudności i ułatwić sytuację czerwonym propagatorom.

==□==
OBSERWATOR.

Życie gospodarcze

Na marginesie polityki zbożowej.

Będąc obłożnie chorym nie mogłem w dniu 14 listopada na zebraniu Towarzystwa ekonomicznego wygłosić oświadczenie mego referatu oraz wziąć udział w interesującej dyskusji, w której przemawiali p. prezes Towarzystwa Ekonomicznego prof. dr. Leopold Caro, dr. Kornel Paygert, dr. Gałuszka i dr. Panett. Jestem niezmiernie wdzięczny za słowa uznania dla mojej pracy, które mnie spotkały z ust wybitnych przedstawicieli naszego Towarzystwa i dlatego czuję się w obowiązku leżąc w klinice dać krótkie wyjaśnienie w sprawie poruszonej przez dra Kornela Paygerta.

Przyznając słuszność jego twierdzeniu, że polska polityka zbożowa nie wywołała w bieżącej kampanii takiego efektu, jak w ubiegłej; niemniej jednak aprobatę w zupełności politykę obecną, której dali wyraz w ostatnich swych enuncjacjach p. minister dr. Leon Janta Polczyński i p. dyrektor departamentu dr. Adam Rose. Podkreślam raz jeszcze mój pogląd, że w chwili największej depresji cen zbożowych na rynkach światowych lipiec — początek października byłoby bardzo nieopatrna gdyby nasza polityka zbożowa poszła na ryzykowne eksperymenty, jak np. interwencja na rynku wewnętrznym przez P. Z. P. Z., które rozporządzały kapitałem 5 milj. zł., a który może być podniesionym tylko do 10 milj. zł. Jaki byłby los tej interwencji, gdyby P. Z. P. Z. zakupiły przypuśćmy 20 tys. żyta i pszenicy po 35 zł. loco stacja wyładownicza za 7 milj. zł.? Nie trudno przewidzieć, powtórzyłyby się historia Farm Boardu. Jugosłowiańskiego monopolu pszenicznego, węgierskiego Towarzystwa eksportowego „Futura”, które nawiasem mówiąc straciło już 100 milj. pengö. Podobna interwencja z tak skromnym funduszem na rynku polskim załamałaby się w ciągu paru tygodni, wywołałaby ponadto zamęt na rynkach wewnętrznych, powodując sztuczną olbrzymią podaż, która wywołałaby również sztuczną niższe cen. Nie ulega wątpliwości, że nasza polityka zbożowa mogłaby mieć pomyślniejsze rezultaty, gdyby zostały podniesione wywozowe premje, na co jednak skarb państwa nie mógł sobie pozwolić.

W dyskusji była poruszona sprawa, dlaczego przy porównaniu cen opieram się na cenach rotterdamkich. Kwestja ta wymaga wyjaśnienia. Holandia jest

krajem wolnego handlu i bezcłowego importu i floren holenderski jest walutą stałą, podczas kiedy Liverpool i Hamburg notują w funtach i markach. Ceny w Rotterdamie są rzeczywiście niższe od hamburskich i na początku listopada cena pszenicy wynosiła w Rotterdamie 5'30 hfl., podczas kiedy w Hamburgu ceny za pszenicę były 5'40—7'50 hfl. Różnica cen tłumaczy się tem, że Rotterdamu notuje pszenicę rumuńską, bułgarską, rosyjską; Hamburg obok rosyjskiej i argentyńskiej najwyższe gatunki pszenic amerykańskich, Manitoba I. i II., Amber durum, Hardwinter, których ceny są wyższe niejednokrotnie o 50 proc. Ta okoliczność była i jest obecnie przyczyną naszego eksportu. Hustrują to najlepiej cyfry naszego eksportu od 1 sierpnia do 31 października wywieźliśmy 27.500 tonn żyta tylko na rynek czeskosłowacki, ponieważ cena eksportowa plus premja nie opłacała wywozu na Zachód. Wywóz pszenicy z tych samych powo-

dów wyniósł tylko 4485 tys. tonn. Polska pszenica za wyjątkiem zakatka Podolia i Pokucia ma niską wagę hl. która dla dworskiej pszenicy wynosi 74—75 kg., a zbiorowa, której jest więcej jeszcze na rynku waży jeszcze mniej, podczas kiedy waga kanadyjskich odmian wynosi 79—80 kg. Inaczej przedstawiają się cyfry eksportu jęczmienia 71.790 tonn, spowodowanego stosunkowo niskimi cenami na rynku polskim i podażą tego artykułu w zachodniej Polsce. Wywóz zaś 17.280 tonn maki tłumaczy się z jednej strony wyższą premją niż na ziarno, z drugiej strony kalkulował się powyższy wywóz, gdyż ograniczał się tylko do ostatniej maki o niższej cenie, która jest wywożona na rynki zachodnie, jako mąka pastwana (Futtermehl). Zwyżka cen zboża na światowych rynkach oraz powody, które ją wywołały przyczynia się w najbliższym czasie do zwyżki na rynku polskim.

Konstanty Żebrowski.

Podwyższony urzędowo kurs dolara: banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 8.87 3/4. Rubel złoty 4.94. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.70. Marka niem. banknoty w obrotach prywatnych 211. Obroty akcjami minimalne.

GIELDA ZBOŻOWA

Lwów, 17 listopada.

Na giełdzie transakcje w ziemniakach, oraz ezekutywne kupno rzepaku i lnu. Ziemniaki nieco potaniały. W innych artykułach utrzymują się ceny na niezmiennym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: Ziemniaki przemysłowe 15 prc. skrobki 3'75—4; len 36—38; rzepak ozimy z workiem 30—31.

Inne kursy niezmiennione.

Notowania giełdowe.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, 17 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88 1/2. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.00 3/4—8.91 1/4, Zurych 174—174'20, Praga 26'37—26'43, Berlin 211 1/4—211'60, Wiedeń 108—111.

Tendencja niejednolita. Usposobienie słabe.

Na giełdzie akcyjnej cokolwiek żywsze zainteresowanie. Lekki popyt za akcjami Chodorowa, które notowały zł. 122—124. Akcje Gazów wschodnich kupowano po zł. 8'25 i 8'50. Tendencja naogół chwiejna.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. wł.) Obroty średnie. Tendencja niejednolita.

„Sama praca nie może rozwinąć przedsiębiorstwa. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejszą obrócić w reklamę. . . . z wszystkich środków reklamy jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — dziennik — on przemawia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielem, on ma być i będzie w dziale ogłoszeniowym miarodajnym doradcą publiczności”.

ANDREW CARNEGIE.

Przedruk wzbroniony

ANDRE ARMANDY.

1)

Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego. (Ciąg dalszy).

Cisza i nieruchomość. Deucalion chwycił kamyczek i rzucił go, trzymając granat w pogotowiu. Nic się nie poruszyło. Cztery głowy zetknęły się.

- Zdaje się, że okopy są puste.
- Ma się rozumieć, skoro mają fort.
- Więc chodźmy tam.
- Poczekajcie...

Deucalion badał ciemność, szukając jakiegoś znaku. Z napięciem wsłuchiwał się w ciszę. Słyszał tylko bicie swego serca. Taka cisza zaniepokoiła go. To było za wspaniałe. Bał się jakiejś zasadzki.

— Nie ruszajcie się stąd — szepnął im — zaraz wróce!

Ostrożnie wsunął się do okopu. Upłynęło dziesięć długich, jakby lepkich chwil. Jakaś niewidzialna ręka zaczęła na sercach trzech pozostałych, ścisnąc je i drecząc.

- Trzebaby pójść zobaczyć — zaproponował Wołogin.
- Pójdę — zdecydował Biloxi.
- Niemiec zatrzymał ich obu.

— Nein! rozkaz nie odwołany, za-wolałby.

Ważąc w rekach granat wyczekiwal znowu. Po długim jak wieczność kwadransie, lekki szmer podniósł ich na lokcie. Dotknięcie nocy? czy co? Nagle zaczepiony czemś drut koleczasty zadzwieczał — dzzz... i jakby go coś przytłumiło. Twarz wyłoniła się z ciemności tuż nad samą ziemią.

— Obszedłem wokoło — oznajmił Deucalion. — Obie linie okopów są puste. Chodźcie, wystrzegajcie się drutów koleczastych.

Poczołgali się za nim, każdy z nosem przy piętach poprzednika, oddając sobie do ręki uniesione w górę druty. Gdy wszyscy czterej byli już w głębi kamiennego rowu, odetchnęli, a potem zaczęli znowu czółgać się za Deucalionem. Ukośny przekop łączył dwie linie współśrodkowe. Wsunęli się tam, podnieśli i oparli o ścianę okopu. Przed nimi w zgęszczonej ciemności coś szarzało. Deucalion zebrał ich, szepcząc im coś do ucha i wskazując ramieniem:

— Fort. Ściany o jakie dwadzieścia kroków. Będziecie musieli rzucać granaty z całych sił.

— Można zrobić lepiej — zaproponował Biloxi — wleźć na skarpe i postać je im franco.

— Można — potwierdził Deucalion.

— Można też, gdy się ockną ze zdziwienia, kazać im pokwitować odbiór karabinem maszynowym, który tam jest. Działać szybko: rzucać całą paczkę i skrywać się w okopie, zanim przyjdzie odpowiedź, potem zmykać...

— Ale... ty?

— Nie troszcie się o mnie, mam robotę w innej stronie. Gdy odejdę, przełiczycie do trzystu na miarę kroku, a potem puszczajcie fajerwerki, bukiet ja biore na siebie. Strzeżcie się odprysków. Będziecie mieli dziesięć minut czasu na schronienie się. Potem swobodą działania i każdy pilnuje swojej skóry. Spotkamy się tutaj...

Uściskał im ręce, dodając z gorzka ironią:

— Albo też u Plutona!
Wchłonęła go ciemność.

— ... dziesięć... siedm... osm... dziesięć... trzysta!

Z podniesioną głową Deucalion czekał... Nic! A jednak on także liczył, lecz głuchy metronom, który uderzał mu w skroniach przyspieszył może rytm. Aby się nie denerwować, poczał znowu liczyć: Raz... dwa... Przy dwunastu nie wytrzymał:

— Do licha ciężkiego! co oni tam... Suche, wyraźne, wściekle trzy wybuchy prawie jednocześnie rozdarły

ciszę. Odetchnął z ulgą i rzekł drwiąco:

— W samą porę! Zaczynałem już drzeć!

Wybuchy następowały jedne po drugich, oświetlając krótkimi błyskami wnętrze posterunku. Mury odbijały się czarno na tle gwałtownych błysków ognia ukazującego sylwetki wartowników. Legionista naliczył ich czterech.

— Cholera! — zaklął — czego czeka ją ci idjoci, zamiast pójść zobaczyć, co się dzieje?

Z posterunku dochodził gwar złożony z krzyków przerywanych gardłownymi rozkazami. Wartownicy wahali się niezdecydowani. Deucalion odetchnął, gdyż między dwoma wybuchami plomienia, dwóch z nich zniknęło. Trzeci pozostał baczny, pochylony nad pograżonym w ciemnościach stokiem. Humor legionisty zepsuł się.

— Psiakr...

Błysk ognia przeorał ciemność, kula opryskała mu ziemią twarz.

— Ten!... A to dopiero denerwująca bestja!

Niechętnie przygotował granat. Rzuć go, było to przyciągnąć całą hordę w swoją stronę, lecz w jakdż sposób pozbyć się tego idjoty, który uparł się pozostać właśnie tutaj.

(C. d. n.)

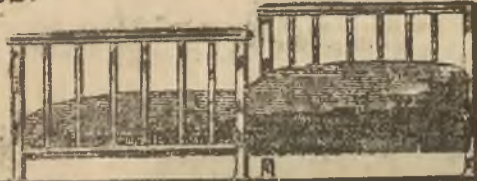
OGŁOSZENIA

MEBLE

luksusowe i pojedyncze w najmodniejszych fasonach Kazimierza Cholewy
poleca wytwórnia **MEBLI** Lwów, Żółkiewska L. 127. — Tel. 94-63.

Specjalność sypialnie francuskie, jasne i ciemne. 5191

3404



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYDZIŹNIONY
NA DW.K. W DOZIMNIE
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF.: 47-92



POSAD POSZUKUJĄ

SŁUŻĄCA

Polka, z dobrymi świadectwami, do wszystkiego, z dobrym gotowaniem poszukuje posady do małej rodziny. Do administracji Słowa Polskiego pod „Jedynacicie”. 5473

SPRZEDAŻ

ZA BEZCEN

Indyentren kolorowy na firanki zł. 3.50. Kąpy brokatowe nowoczesne wzory. Wytwórnia robót ręcznych Frellich, Lwów, Sykstuska 21. 5097

SAMOCZODY

okazyjnie sprzedaje Automobilowe biuro Inż. Z. Braun Lwów, Tarnowskiego 7, tel. 74 98. 5287

DO SPRZEDANIA

następujące części taboru kolejki wąskotorowej (prześwit toru 600 m/m), 2 parowozu czterosiowe i dwuosiove z zapasowymi rusztami, manometrem i pompą do płukania kotła, 3 truki ciężkie bez kół, 7 trucków lekkich bez kół, 9 kolib żelaznych i 1 baba żelazna. Przedmioty powyższe można oglądać w Boryniecach w „Składzie drzewa Fundacji”. Bliższych informacji udzieli Kuratorja Fundacji St. hr. Skarbka we Lwowie, plac Gołuchowskich 1. 1.

1/3 REALNOŚCI

2 piętr., 6 okien frontu, doskonały stan, okolica dolna Lyczakowska, z wolnym mieszkaniem o 3 ubikacjach, z przedpokojem do sprzedania. Zgłoszenia pod „przystępna cena” do Administracji za okaz. kwitu inseratowego. 5476

Z POWODU

wyjazdu tanio sprzedam piękny garnitur salonowy, lustra, stoliki, fotele, świeczniki, serwis stołowy i kryształowy, obrazy, dywany Kołtataja 3, drzwi 5 11-2, 4-7. 5480

FORTEPIAN

krótki, krzyżowy, marki światowej sprzedawany bardzo okazjnie — ewentualnie i ulgowo Skleniarzski, Kopernika 26 5476

JADALNIE

orzechowa modna, jadalnię ciemną dębową sypialnię panienską jasną, szafę białą, stół antyczny, biurka, bibliotekę, serwantkę, szafy, stół gabinetowy, biurczko damskie mahoniowe, krzesła, fotele, futro męskie tchórze, wszystko dobrze utrzymane sprzedawane okazjnie „Doroteum” Laufer, Łozińskiego 1 (koniec Batorego). 5482

KUPNO

KUPIĘ

wagę dziecięcą używaną w dobrym stanie Zgłoszenia listowe: Kozicka, Drohobycz, „Nafca”. 5475

MIESZKANIA

3 POKOJE

z kuchnią, komfort do wynajęcia u gospodarza Lwowskich dzieci 10. 5472

MIESZKANIE

4 pokoje kuchnia z przynależ., duże, słoneczne, ciepłe wynajmę Polakowi, katolikowi. Murarska 59. 5478

DWUPIĘTROWA

kamienica komiortowa, Śródmieście, cztery pokoje, kuchnia, wolne, cena osiem tys. dol., dług długoterminowy 2000 dol., złotych ka 6000 dol. Skomorowski, Chorażczyzna 27. 5449

Polska Spółka dla Transportu i Handlu Lwów, ul. Sienkiewicza 9, tel. 5 23 wykonuje fachowo wszelkiego rodzaju dowozy oraz ekspedycje kolejowe. 4994

POMOC LEKARSKA

Nowoczesny Instytut

pielęgnowania urody „Kallos” Emmy Aliernandowej Lwów, Kopernika 11, 1. p. Tel. 57 50, godziny przyjęć 10-1, 4-7. 5358

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM

skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów na nazwisko Józefa Baszcowskiego. 5474

MIKOŁAJ DRAHAZ,

r. 1904, syn Dmytra i Parani z rutory, pow. Lubaczów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Jarosław. 5484

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIM”.

RÓŻNE

„SZKOŁA”

Spka z ogr. odp. w Złoczowie w likwidacji wzywa swoich wierzycieli, aby w terminie nieprzekraczalnym do 31 grudnia br. zgłosili swoje pretensje do Spki. Złoczów, 15 listopada 1931 r. Zarząd. 5471

ZAWIADOMIENIE.

Przykrawacz krawiecki, pracował długie lata zagranicą i w kraju, stworzył własną męską pracownię krawiecką i wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, po bardzo umiarkowanych cenach. Edward Miller, ul. Fredry 5. 5477

ANGIELSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

J. PIRKOWSKI i Ska

Lwów, ul. SĄDOWA 1. 5.

naprzeciw Domu Katolickiego

wykonuje wykwintną garderobę

męską i damską z własnych i powierzonych materiałów. 5292

MASZYNY DO SZYCIA

SINGER-KAYSER

na dogodnie spłaty.

NAPRAWA MASZYN

JULIAN ŁOMAGA

Lwów, Wolowa 11, telef. 28-70.



PREMJJA

dla abonentów

SŁOWA POLSKIEGO



Każdy z nowych czytelników otrzyma ten Kalendarz-Almanach

DARMO o ile do dnia 1/XII. wpłaci prenumeratę za 6 miesięcy z góry.

za 1.— zł. o ile do dnia 1/XII. wpłaci prenumeratę za 3 miesiące z góry.

za 1.50 zł. o ile do dnia 1/XII. wpłaci prenumeratę za grudzień r. b.

za 2.— zł. o ile powoła się na niniejsze ogłoszenie.

Zamawiać należy najlepiej na przekazach P. K. O. Nr. 150 660 lub w kantorze „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza 15 wpłacając równocześnie odpowiednią kwotę.

300 stron naszego wielkiego Kalendarza-Almanachu zawiera informacje, porady i wskazówki ze wszystkich dziedzin, tworząc rodzaj podręcznej

ENCYKLOPEDJI ŻYCIA CODZIENNEGO

Wyszła z druku w języku polskim sensacyjna książka **Lorda D'ABERNONA**

który wraz z Gen. Weygandem siał na czele Misji Anglo-Francuskiej podczas najazdu bolszewickiego

p. l. „**Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata**”

z przedmową p. Ministra Spr. Zagr. Augusta Zaleskiego z 5-ma mapami i 2-ma portretami.

Prenumeratorzy i czytelnicy naszego pisma książkę tę mogą otrzymać wraz z przesyłką pocztową po cenie ulgowej **Zł. 10.** Zgłoszenia do Redakcji lub też bezpośrednio powołując się na nas do Drukarni Mazowieckiej, Warszawa, Szpitalna 1. 5411

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!